

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

ArcelorMittal zamyka koksownię → str. 3

ArcelorMittal Poland poinformował w piątek 19 lipca o wyłączeniu jedynej baterii koksowniczej działającej w oddziale firmy w Krakowie.

Przetarg na parking na Os. Kalinowym → str. 3

Placówki Wsparcia Dziennego → str. 7

Fatalny początek sezonu Hutnika → str. 10

Zmiany w Parku Woźniców → str. 6

Mieszkanki i mieszkańcy Krakowa zyskają dostęp do prawie 19,3 ha zieleni.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”

Pl. Targowy „Piaś”, paw. 3 (os. Piastów 60A)

ROWERY:

SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



Fot. Marcin Pietrzyk

WĘZEŁ MISTRZEJOWICKI W BUDOWIE str. 2

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład: Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piaś” (paw. 20, 21, 22)

WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW (DAWNEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMIONADRUKI, GRAWEROWANIE

S7 BĘDZIE PRZEJEZDNA DO WARSZAWY W ROKU 2024

W Nowej Hucie odczuwamy przedłużającą się budowę drogi ekspresowej S7 z Krakowa do Warszawy. Postanowiliśmy przybliżyć trwające prace w skali makro. Jak wynika z informacji udostępnionych przez public realtones do końca roku droga ta powinna być przejezdna z pewnym prowizorium dotyczącym węzła mistrzejowickiego, który ze względu na korekty projektowe będzie oddany do użytku dopiero w przyszłym roku.

Powoduje to też pewne opóźnienia prac na terenie aglomeracji nowohuckiej. Dzisiaj trudno jest jeździć ul. Kocmyrzowską. Najwięcej problemów jest z dojazdem do cmentarza Grębałowskiego do którego można dojechać od strony ul. Blokowej i os. Luboczy. Do tej sprawy oraz powrotu tramwaju na swoją trasę powrócimy w odrębnej publikacji. Budowa drogi S7 Widoma - Kraków to bardzo ważny odcinek ekspresowego połączenia Warszawy z Krakowem. Powstaje tu m.in. najdłuższa w Polsce nasuwana estakada. Oprócz tego odcinka, do ukończenia całej S7 pozostał jeszcze tylko jeden, nieco ponad 5 km, odcinek S7 Miechów - Szczepanowice. Kiedy cała S7 z Warszawy do Krakowa będzie gotowa? Kiedy koniec budowy S7 Widoma

- Kraków? Budowa ekspresowego odcinka drogi S7 Widoma Kraków to tak naprawdę dwie części - miejska i pozamiejska. Część miejska S7 Widoma Kraków obejmuje obwodnicę Krakowa i łączy się z północną obwodnicą Krakowa (S52) na węźle Mistrzejowice. Ma 7,1 km długości. To bardzo skomplikowana budowa, bo biegnie przez tereny, po których poprowadzonych jest bardzo wiele sieci energetycznych, kanalizacyjnych, ciepłowniczych, teletechnicznych czy gazowych. Droga w tej części będzie szersza od części pozamiejskiej. S7 będzie tu miała dwie jezdnie po trzy pasy ruchu w każdym kierunku. Powstają tu dwa węzły drogowe. To węzeł Mistrzejowice, który ma być łącznikiem z północną obwodnicą Krakowa S52 oraz węzeł Grębałów. W okolicy węzła Mistrzejowice powstaje długa na 1300 metrów estakada nad linią kolejową w Nowej Hucie. Jest budowana metodą nasuwania. Jak podaje GDDKiA, jest to najdłuższa, budowana tą metodą estakada w Polsce. Druga część budowanej ekspresówki, około 11,2 km to tzw. część pozamiejska. Biegnie po terenach głównie rolniczych i leśnych. Trasa będzie tu dwujezdniowa, o dwóch pasach ruchu w każdym kierunku, plus pas awaryjny. Zaplanowano 21 obiektów inżynierskich - mostów i wiaduktów. Świetnie widać je na zdjęciach z lotu ptaka. Tu także powstaną dwa węzły drogowe: węzeł Łuczyce, węzeł Raciborowice. Kiedy otwarcie S7 w Krakowie? Droga ekspresowa S7 jest strategiczną trasą, która łączy Warszawę i Kraków. Kiedy otwarcie S7 Widoma Kraków? Zapytaliśmy o to w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Postęp prac na budowie S7 Widoma Kraków jest różny w zależności od tego, czy jest to część miejska czy pozamiejska tego odcinka. Na odcinku S7 Widoma - Kraków -



zaawansowanie prac na odcinku pozamiejskim wynosi około 70 procent, a na odcinku miejskim około 55 procent - mówi Monika Skrzydlewska z biura prasowego krakowskiego Oddziału GDDKiA. Kiedy więc kierowcy będą mogli przejechać nową S7 w Krakowie? Jak informuje Kacper Michna, rzecznik GDDKiA w Krakowie, ten rok będzie kluczowy. - W przypadku obu odcinków planujemy uzyskać przejezdność do końca tego roku, poza węzłem Mistrzejowice. Przewidujemy, że węzeł zostanie wybudowany w 2025 roku - mówi rzecznik. Powodem opóźnienia w budowie węzła Mistrzejowice była konieczność wprowadzenia tam zmian projektowych. Zgodnie z harmonogramem reszta drogi ma być gotowa prawdopodobnie w listopadzie tego roku. Dlaczego trzeba było przeprojektować węzeł Mistrzejowice? Okazało się, że jego przepustowość zgodnie z projektem była wystarczająca jedynie na obecny czas, jednak za 10-15 lat ruch zbierany tu m.in. z Północnej Obwodnicy Krakowa i innych nie byłby tu płynny. Trasa mogłaby się korkować na zjazdach i łącznicach. Stąd konieczność zaprojektowania węzła od nowa. Złożono już wniosek o ZRID dla tej części budowy. Czy droga S7 połączy się w tym roku z północną obwodnicą Krakowa? Kierowców najbardziej interesuje fakt, czy po oddaniu północnej obwodnicy Krakowa w tym roku i odcin-

ka drogi ekspresowej S7 Widoma - Kraków - obie te obwodnice zostaną połączone i tym samym zostanie domknięty ring obwodnic miasta Krakowa? Pytanie jest zasadne, bo obie obwodnice Krakowa planowo mają się łączyć na węźle Mistrzejowice, który będzie oddany dopiero w 2025 roku. Znamy odpowiedź na to pytanie. - Planujemy aby po uzyskaniu przejezdności na S7 połączyć ją z północną obwodnicą Krakowa poprzez jedną z łącznic na węźle Mistrzejowice. Ruch na tej łącznicy odbywałby się dwukierunkowo, na zasadzie tymczasowej organizacji ruchu, do czasu oddania całego węzła Mistrzejowice - wyjaśnia Monika Skrzydlewska z GDDKiA. Ile kosztuje budowa S7 Widoma - Kraków? Wartość prac budowlanych to ponad 1,8 mld zł. Budowa tego odcinka otrzymała prawie 543 miliony zł dofinansowania ze środków UE w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko i prawie 421 mln zł w ramach Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko. Wykonawcą S7 Widoma - Kraków jest konsorcjum firm Gülermak Sp. z o.o., Gülermak Ağır Sanayi İnşaat ve Taahhüt A.Ş. oraz Mosty - Łódź S.A. Kiedy będzie gotowa cała S7 Kraków - Warszawa? Droga ekspresowa S7 od Krakowa do Warszawy jest ukończona prawie w 80 procentach. W budowie są obecnie tylko dwa brakujące od-

cinki: S7 Widoma - Kraków 18,3 km S7 Miechów - Szczepanowice 5,3 km. Odcinek Miechów - Szczepanowice ma być przejezdny w sierpniu 2024 roku. Odcinek S7 Widoma - Kraków pod koniec roku, prawdopodobnie w listopadzie. Oczywiście za wyjątkiem węzła Mistrzejowice. Czy jednak będzie to oznaczało brak połączenia z północną obwodnicą Krakowa S52, tego na razie nie można wykluczyć. Termin oddania północnej obwodnicy Krakowa także może ulec zmianie, bo do GDDKiA wpłynęło w tej sprawie roszczenie terminowe wykonawcy. Jest ono obecnie rozpatrywane. Obecnie po oddaniu odcinków Lesznów - Tarczyn oraz Moczydło - Miechów kierowcy mają do dyspozycji blisko 250 km dwujezdniowej trasy od węzła Warszawa Lotnisko do Miechowa w woj. małopolskim. W realizacji są wspomniane dwa odcinki, Miechów - Szczepanowice (5,3 km), a także Widoma - Kraków Nowa Huta (18,3 km). Kierowcy korzystają już z położonego pomiędzy nimi 13-kilometrowego odcinka Szczepanowice - Widoma oraz blisko siedmiokilometrowego od Nowej Huty do węzła Kraków Bieżanów na skrzyżowaniu z autostradą A4. Całą blisko 293-kilometrową trasę z Warszawy do Krakowa przejeździemy przed końcem 2024 r. Zobaczmy...

(MP) Fot. autor

DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail. Redaktor Jan Franczyk. Adres e-mail: franczykjan@gmail.com



- Stanisław ABRAM, lat 93
- Halina BAŃDO, lat 88
- Stanisława BĄK, lat 80
- Stanisław CHWALIK, lat 75
- Krystyna CZAJKOWSKA, lat 80
- Jacek DUDA, lat 62

- Janina FIMA, lat 97
- Maria GAJKIEWICZ, lat 92
- Wiesław GĄCIARZ, lat 75
- Anna GIL, lat 60
- Jerzy KLUZ, lat 77
- Halina MIC, lat 77

- Stefan NOWAK, lat 83
- Marianna OJCZYK, lat 89
- Edward OLEWIŃSKI, lat 82
- Irena SALWIŃSKA, lat 87
- Janina SIKORA, lat 89
- Jan SZEWCZYK, lat 95

- Stanisław ŚWIĘTEK, lat 88
- Wiesław TUŻNIK, lat 87
- Jacek URBĄŃSKI, lat 46

Kronika pamięci

REKLAMA

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

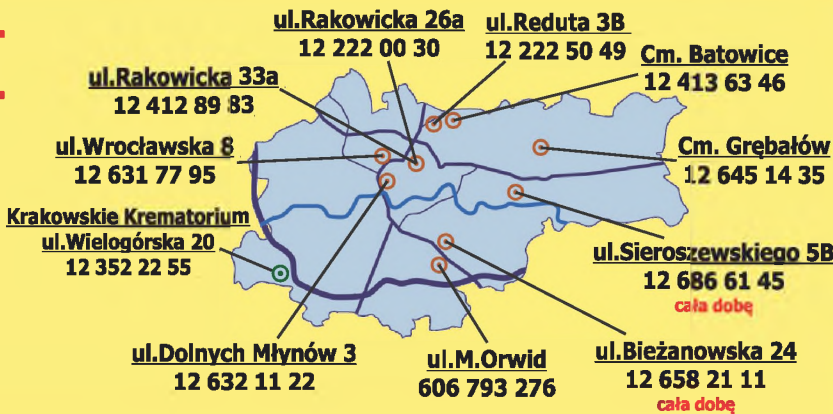
CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

ARCELORMITTAL ZAMYKA KOKSOWNIĘ W KRAKOWIE

ArcelorMittal Poland poinformował w piątek 19 lipca o wyłączeniu jedynej baterii koksowniczej działającej w oddziale firmy w Krakowie. Decyzja jest podyktowana nieopłacalnością produkcji i spadającym zapotrzebowaniem na koks. Spółka zapewniła, że pracownicy otrzymali oferty pracy w innych zakładach.

Jak przypomniano, od listopada zeszłego roku trwał postój „na gorąco” jedynej baterii koksowniczej w Krakowie. – Taki postój instalacji umożliwił ewentualne wznowienie produkcji koksu, gdy warunki rynkowe ulegną poprawie. Niestety tak się nie stało – tłumaczy Wojciech Koszuta, dyrektor generalny ArcelorMittal Poland. – Utrzymywanie baterii „na gorąco” jest bardzo kosztowne – chodzi głównie o koszt gazu ziemnego, którym opalamy instalację. Dalejsze utrzymywanie baterii w ten sposób, z nadzieją, że sytuacja ulegnie poprawie jest ekonomicznie nieuzasadnione – dodaje. Ponadto plany dekarbonizacyjne wielu branż w nadchodzących latach będą stopniowo zmniejszać popyt na koks.

Decyzja o wyłączeniu baterii koksowniczej to kolejny krok ArcelorMittal Poland związany z ograniczaniem działalności w krakowskiej hucie. W 2020 roku koncern zdecydował o trwałym zamknięciu części su-



rowcowej, czyli wielkiego pieca i stalowni. Zamknięcie dotknęło bezpośrednio 650 osób. W związku z wyłączeniem baterii koksowniczej kierownictwo ArcelorMittal Poland twierdzi, że krakowscy pracownicy pozostaną w firmie. Zostaną przesunięci do innych działów, albo w nowe miejsca. Zwolnienia nie są planowane. Obecnie w Krakowie pracują zakłady przetwarzające stal: najnowocześniejsza w Europie walcownia gorąca oraz walcownia zimna wraz z nową ocynkownią i linią malowania blachy. Tylko w ostatnich latach ArcelorMittal Poland zainwestował w tę część ponad

135 mln zł. Obecnie firma realizuje dwa projekty warte łącznie 100 mln zł: projekt środowiskowy w wyżarzalni (piece wodorowe za ponad 52 mln zł), a w ocynkowni prowadzi prace pozwalające na produkcję nowej powłoki galwanicznej z dodatkiem magnezu, która pozwoli poszerzyć asortyment krakowskiej huty (to przedsięwzięcie pochłonie kolejne 40 mln zł). Tym samym wartość inwestycji koncernu w krakowskim oddziale w ostatnich latach to niemal ćwierć miliarda złotych.

ArcelorMittal Poland jest największym producentem stali w Polsce – skupia blisko połowę

potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego; w jego skład wchodzi pięć hut: w Krakowie, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Świętochłowicach i Chorzowie. Do grupy należą także Zakłady Koksownicze Zdzeszowice, będące największym producentem koksu w Polsce i Europie.

ArcelorMittal Poland produkuje stalowe wyroby długie, płaskie, specjalne oraz półwyroby na potrzeby m.in. budownictwa, przemysłu AGD i transportowego. Firma należy do globalnego koncernu ArcelorMittal.

(f)

SIEDEM OFERT W PRZETARGU NA KONCEPCJĘ PARKINGU NA OS. KALINOWYM

Siedem firm złożyło oferty w przetargu na opracowanie koncepcji oraz programu funkcjonalno-użytkowego parkingu kubaturowego na os. Kalinowym. Obiekt nadziemny ma być zlokalizowany w rejonie ul. Samorządowej, nieopodal węzła Okulickiego/Mikołajczyka. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami, parking ma posiadać ok. 200 miejsc postojowych dla samochodów oraz lokale usługowe w parterze. Wykonawca koncepcji będzie miał też za zadanie opracować koncepcję zagospodarowania terenu wokół obiektu,

jak również w zakresie budowy, rozbudowy i przebudowy infrastruktury technicznej, w tym m.in. dróg umożliwiających dojazd do obiektu, dojść pieszych i rowerowych. Dodatkowo przygotowany będzie program funkcjonalno-użytkowy wraz z obliczeniem planowanych kosztów opracowania dokumentacji projektowej oraz realizacji robót budowlanych. Wykonawca będzie miał siedem miesięcy na realizację zadania, licząc od podpisania umowy.

(f) Fot. Zarząd Dróg Miasta Krakowa



Brakowało pożywienia dla wielkiej rzeszy ludzi. Jezus pyta uczniów jakie oni widzą rozwiązanie. Jednocześnie sam wie, co zamierza uczynić. Czego więc miała dotyczyć ta próba? Jakże wnioski winni wyciągnąć z tego epizodu wszyscy, którzy chcą Pana Jezusa naśladować? Po pierwsze nasuwa się myśl, że

będąc z Bogiem nie ma sytuacji bez wyjścia. Po drugie, że trzeba być posłusznym Bożej sugestii, nawet gdy nie od razu znamy jej logiczny finał. I po trzecie, że Bóg posługując się tzw. próbą w prozaicznych wydarzeniach może przygotowywać nas na jeszcze większe cuda.

ks. Piotr Gąsior

Tydzień
FELIETON
JANA
FRANCZYKA

PRZED NAMI
SIERPIEŃ

Przed nami sierpień. Miesiąc dla nas Polaków szczególny. W tym roku 1 sierpnia rozpoczyna się obchody 80. rocznicy Powstania Warszawskiego. 6 sierpnia będziemy wspominać 110. rocznicę wyruszenia z krakowskich Oleandrów 1. Kompanii Kadrowej w kierunku Królestwa Polskiego. W przemówieniu wygłoszonym do jej żołnierzy Józef Piłsudski mówił: „Odtąd nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi.(...) Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały”. Z kolei 15 sierpnia będzie dniem szczególnym, który w naszej tradycji łączy wymiar duchowy, religijny z wymiarem patriotycznym i narodowym. Bo 15 sierpnia wypada jedno z najważniejszych i najstarszych świąt maryjnych, czyli uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ale ten dzień, to także wspomnienie zwycięskiej dla wojsk polskich bitwy z bolszewikami, zwanej Cudem nad Wisłą, bitwy która odwróciła losy

„Sierpień to dla nas, Polaków, miesiąc szczególny

wojny polsko-bolszewickiej, bitwy która zdecydowała o zachowaniu niepodległości i uniemożliwiła rozprzestrzenianie się rewolucji bolszewickiej na Zachód Europy. To dlatego w wolnej Polsce ten dzień stał się także świętem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. I wreszcie sierpień, to wspomnienie pamiętnych strajków 1980 roku oraz wspomnienie powstania pierwszego w bloku sowieckim wolnego i niezależnego od władz komunistycznych związku zawodowego – to wspomnienie narodzin „Solidarności”.

Sierpień, to dla nas Polaków miesiąc szczególny.

Jan L. Franczyk

SŁOWA NA
NIEDZIELĘ

28.07.2024

[Jezus] mówił to wystawiając [Filipa] na próbę /por. J 6/

Ośrodek Kultury Norwida

+ 1 VIII, godz. 19:00-20:30 - Wieczorynka dla dorosłych: O nowohuckiej miłości i innych demonach. Spacer. Prowadzenie: Katarzyna Kobylarczyk. Zapisy (do 31.07): nhlab@okn.edu.pl. Wstęp: 10 zł. (f)



ZAJĘCIA JEŹDZIECKIE

Największe szczęście w świecie na końskim leży grzbiecie. Ognisko TKKF „Przyjaciół Konika” serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych jazdą konną na zajęcia szkoły jeździeckiej dla początkujących. W programie 14 godzin zegarowych jazdy (w tym jazda na oklep i jazda na ścieżkach), 4 godziny zegarowe zajęć teoretycznych. Zajęcia odbywają się w grupach dwuosobowych. Wiek uczestników: 10 lat. Zapraszamy od 15-29 sierpnia w o godz. 9.00 oraz w semestrze jesiennym i wiosennym roku szkolnego 2024 / 2025 grupy: wtorek – godz. 17.30, piątek – godz. 16.30 oraz niedziela – godz. 14.00. Przyjaciół Konika zaprasza także na zajęcia jeździeckie dla zaawansowanych, trwające do 29 sierpnia o godz. 10.00. W okresie roku szkolnego grupy: wtorek – godz. 18.30, środa – godz. 17.00 lub 18.00, piątek – godz. 17.30, sobota – godz. 14.00, niedziela – godz. 10.00 oraz 15.00. Zajęcia trwają około 2,5 godziny: pielęgnacja konia przed i po jeździe, jedna godzina jazdy. Odbywają się także zajęcia sekcji dziecięcej. Wiek uczestników – do 10 lat. Grupy w okresie roku szkolnego: sobota – godz. 12, niedziela – godz. 12 oraz 17. Szczegółowe informacje i zapisy tel.: 604-077-669 lub w siedzibie Ogniska – Fort 491/4 „Grębałów” (Wzgórza Krzesławickie). Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony: www.przyjaciolkonika.pl. (mp)



NOTOWANIA CENOWE

NA „PIĄSCIE”

Plac targowy „Piast” wrósł już w pejzaż mistrzejo-wickich osiedli. Ma swoich stałych klientów, których przybywa. A warto tu zaglądnąć, bo oferta jest zróżnicowana i korzystna. Oczywiście jak przystało na plac targowy można tutaj kupić owoce i warzywa. Oferta pani Agnieszki oferującej znaczną część towaru z własnego gospodarstwa z Orłowa k/



Miechowa jest bezkonkurencyjna, bo płody rolne są świeże i w atrakcyjnych cenach dla klientów: cebula 2,50-3 zł/kg, papryka igolomska 4,50 zł/kg, marchew 2,50 zł/kg, pietruszka 7 zł/kg, pomidory od 4,50 zł/kg, ogórki od 2,50 zł/kg, śliwki po 4,50 zł, morele po 8 zł/kg, a czarne jagody po 34 zł/kg. Są tu też tanie przetwory warzywne z lokalnej przetwórci. Oczywiście są też inne stoiska z tym asortymentem, z reguły od miejscowych producentów jak u p. Staszka z Kantorowic, gdzie już pojawiła się świeża fasola „jasiek” po 25 zł/kg i dynia po 5 zł/kg, obok jest stoisko pani Asi, gdzie kupimy m.in. smaczne ogórki małosolne po 16 zł/kg. Oczywiście swoją ofertą ma też „Gruby” z warzywami i owocami. Na przeciwnym w paw. 15 jest kwiaciarnia „kwiatymamy” z dużą ofertą kwiatów ciętych m.in. róże od 5 zł, czy bylin jak np. „jeżówka” od 15 zł/szt.

Na tym placu jest słynna firma „EL-MAR” z dużą ofertą rowerów, aktualnie rower trekkingowy „Galileo” kosztuje 899 zł. Jest tu serwis, gdzie można zamówić przegląd roweru, komis rowerowy i sklep z akcesoriami. Obok jest w paw. 4 firma „Jaro” pani Eli, gdzie kupimy dobre niemieckie proszki np. EN20 8 kg za 60 zł, ale nie tylko bo są wyroby tytoniowe (bibułka i tytoń), lampiony na groby i wiele innych artykułów. Idąc dalej koniecznie trzeba zajrzeć do piekarni „U Toli” gdzie są świeże bułeczki i chleb.

Na placu Piast jest obecnie firma „Papiirus”, która lata funkcjonowała w pawilonach po drugiej stronie w os. Boh. Września. Kupimy tu artykuły papiernicze w szerokim asortymencie od zeszytów po 1,50 zł, ale także zabawki, fajerwerki i można zamówić usługi jak wizytówki, pieczątki, termodruki i grawerowanie. Nieopodal w paw. 23 jest znana fryzjerka pani Dorotka, gdzie ostrzygą się panowie już od 20 zł, a panie od 25 zł. Oczywiście jest tu pełny zakres usług fryzjerskich. Ostatnio na placu pojawił się pan oferujący oscypki i serki góralskie, a także można kupić lody i kawę. Jest tu także punkt usług krawieckich. (sp) Fot. autor

WALUTA

Na rynku walutowym stabilizacja przy wysokim kursie złotych. Obniżki stóp procentowych w UE i USA powodują osłabienie kursu dolara i euro. Utrzymywanie stałej i wysokiej stopy procentowej złotych póki co ją umacnia. W kantorze na pl. Bieńczyce paw. 24, tel. 12 641-46-29 zanotowaliśmy następujące ceny walut: USD: 3,91-3,96 zł; euro: 4,26-4,31 zł; GBP: 5,05-5,10 zł; CHF: 4,40-4,45 zł. (mp)

Kraków



KONCERT DLA WOJTKA BELLONA

28 lipca 2024, godz. 18.00, scena plenerowa NCK

WYSTĄPIĄ: TOMEK WACHNIEWSKI | OLEG DYKAK | ANIA DYKAK
PROWADZENIE: ZBIGNIEW GRZYB

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

nowohuckie centrum kultury

nck scena

Nowohuckie Centrum Kultury
Biuro Organizacji Wzrostu

tel. 12 544 82 66, www.55
rezerwacja@nck.krakow.pl

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Katarzyna Zyskowska, Nocami krzyczą sarny, Wydawnictwo Znak Litera Nova, 2023.** Historię piszą zwycięscy, ale czemu zawsze przegrywają kobiety? Maria zaginęła na trzy dni. To było dwadzieścia lat temu, kiedy spędzała ostatnie lato u babci w Górach Sowich. Ani ona, ani nikt inny nie wie, co wtedy się z nią działo. Teraz, gdy wraca w tamto miejsce, nie przypuszcza, że będzie musiała zmierzyć się nie tylko ze swoją traumą, ale i z tym, co zdarzyło się na tych terenach pod koniec wojny. Stare poniemieckie domy w spowitej mgłą dolinie szepczą mroczne tajemnice. Maria, Mereike, Marianna – wszystkie musiały coś ukryć i wszystkie musiały milczeć. Zbyt długo skrywane tajemnice teraz okazują się zbyt trudne do wypowiedzenia. Czy Marię budzi w nocy krzyk saren, a może to głosy kobiet z przeszłości?

+ **Pablo Trincia, Diabły z Bassa Modenese. Najmroczniejsze śledztwo współczesnych Włoch, Wydawnictwo Otwarte, 2024.** Jedno z najgłośniejszych śledztw w historii Włoch! Włochy. Dwie miejscowości. Szesnaścioro dzieci, które zostały odseparowane od swoich rodzin – i nigdy już do nich nie wróciły. W wyniku przesłuchań ich rodzice zostali oskarżeni o przynależność do satanistycznej sekty, która pod wodzą miejscowego księdza odprawiała rytuały seksualne. Z każdym kolejnym wyznaniem dziecka rósł krąg diabłów zamieszanych w sprawę. Pięć różnych procesów. Oskarżenia o porwania, tortury, morderstwa. Zniszczone rodziny. Życia zakończone przedwcześnie. Co tak naprawdę wydarzyło się w Bassa Modenese? Czy to możliwe, aby w jednym miejscu zostało skrzywdzonych tak wiele dzieci? Kto w tej historii jest prawdziwym diabłem? Dziennikarz śledczy Pablo Trincia powraca na miejsce zbrodni, aby odkryć prawdę. Rezultaty okażą się szokujące

PRACE NA UL. BRZESKIEJ, ZMIANY DLA KIEROWCÓW I PIESZYCH

Wodociągi Miasta Krakowa budują sieć kanalizacji sanitarnej na ulicy Brzeskiej. Prace prowadzone są od budynku nr 1, w rejonie ul. Igołomskiej, do budynku nr 32c, w rejonie ul. Drożyskiej. Roboty spowodowały zwężenie jezdni, zajęcie pobocza, a także zielenca. Planowany termin zakończenia prac to 20 sierpnia.

(f), Fot. Zarząd Dróg Miasta Krakowa



PODCZAS UPAŁÓW PAMIĘTAJMY O ZWIERZĘTACH!



Okres upałów jest dla zwierząt szczególnie niebezpieczny. W tym czasie potrzebują one pomocy i opieki człowieka najbardziej. Zwracamy się zatem z apelem, aby zadbać o zwierzęta tak, aby mogły bezpiecznie przetrwać wysokie temperatury.

„Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” (art. 1 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o ochronie zwierząt).

Zadbajmy o zwierzęta – tak, by mogły przetrwać wysokie temperatury:

+ w miarę możliwości zapewnijmy im dostęp do świeżej, czystej wody – wystawmy w zacienionych miejscach poidła i miski,
+ pamiętajmy, aby podczas upałów nie zostawiać zwierząt w samochodach, a także w miejscach nasłonecznionych, bez możliwości

przemieszczenia się zwierzęcia w miejsce zacienione,

+ jeżeli podczas spaceru z psem stosujemy kaganiec, pamiętajmy, aby pies po jego założeniu mógł otworzyć pysk.

Niedopuszczalne jest stosowanie podczas spaceru z psem kagańców weterynaryjnych, które uniemożliwiają otwarcie pyska i schłodzenie się zwierzęcia. Zakładanie kagańca weterynaryjnego szczególnie podczas upałów może doprowadzić do śmierci zwierzęcia. Kaganiec weterynaryjny, jak sama nazwa wskazuje, stosowany jest zazwyczaj w zakładach weterynaryjnych, chroni przed ugryzieniem przy wykonywaniu zabiegów weterynaryjnych, takich jak np. badanie czy szczepienie i jest zakładany tylko na krótką chwilę.

(red) Fot. pixabay.com



3 sierpnia 1914 roku
Niemcy wypowiedziały wojnę Francji i Belgii.
4 sierpnia 1914 roku
Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom.
6 sierpnia 1914 roku
Austria wypowiedziała wojnę Rosji.

3 sierpnia 2024 roku Ognisko TKKF „Przyjaciół Konika” zaprasza na ilustrowany przezroczami referat o Wielkiej Wojnie 1914-1918.

**Spotkanie odbędzie się w zabytkowym forcie „Grębałów” (sąsiaduje z cmentarzem „Grębałów” obok pętli tramwajowej na Wzgórzach Krzesławickich).
Godzina: 15 (1,5 godziny).**

Kraków

ZADANIE PUBLICZNE FINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA

SPOTKANIE PLENEROWE 26/07/2024 ZALEW NOWOHUCKI

Organizator Fundacja Ukryte Skrzydła we współpracy z GAUDIUM ET SPES zaprasza

SPOTKANIE

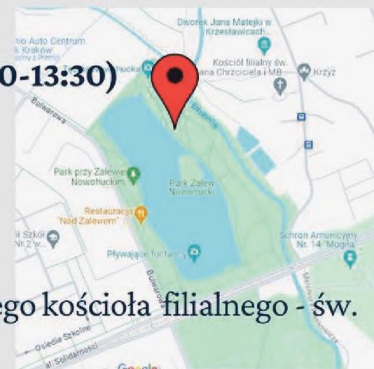
10:00-10:15 Spotkajmy się pod zadaszeniem na plaży naprzeciwko tężni,

10:15 Rozpoczęcie Gry terenowej, rejestracja uczestników

12:00 Koniec gry, ogłoszenie wyników

ZAJĘCIA NA ŚWIEŻYM POWIETRZU (11:00-13:30)

- Taniec w kręgu
- Śpiewamy szanty
- Gry w molliki, bule i planszowe
- Animacje dla dzieci
- Zwiedzanie Dworku Matejki i drewnianego kościoła filialnego - św. Jana Chrzyciela
- Wystawa rękodzieła przygotowanego przez casowiczów
- Punkt informacji o zdrowiu
- i wiele innych.



- weź ze sobą koc piknikowy, matę do ćwiczeń, napój i przekąskę
- ubierz się odpowiednio do pogody
- nie musisz być członkiem Centrum Aktywności Seniora aby dołączyć do pikniku

**POCZĘSTUNEK DLA UCZESTNIKÓW
GRY TERENOWEJ/ZAJĘĆ (13:30-14:00)**



PARK WOŹNICÓW ZMIENIA SIĘ DZIĘKI BUDŻETOWI OBYWATELSKIEMU

Park Woźniców to teren, dla którego w 2022 roku opracowana została spójna koncepcja zagospodarowania. Największą wartością przyszłego założenia jest połączenie zielonym korytarzem Łąk Nowohuckich oraz parku Lotników, czyli dwóch największych i najważniejszych terenów zielonych północno-wschodniej części miasta. Dzięki temu miesz-

kanki i mieszkańcy Krakowa zyskają dostęp do prawie 19,3 ha zieleni (prawie 2 km długości, biorąc pod uwagę część zachodnią opracowywaną przez studentów Politechniki Krakowskiej). Park Woźniców już w tej chwili stanowi cenny korytarz migracji dzikiej zwierzyny oraz ciąg przewietrzający pomiędzy nowopowstającymi osiedlami mieszkalnymi.

Pod koniec ubiegłego roku zakończyły się pierwsze prace budowlane ul. Sołtysowskiej 11a, w ramach których powstał „Plac zabaw i siłownia na świeżym powietrzu – ścieżka zdrowia” z budżetu obywatelskiego. Tymczasem, właśnie dzięki budżetowi obywatelskiemu, jeszcze w tym kwartale rozpoczną się prace przy torze rowerowym typu pumptrack

wraz z polami do gry w boule. Ścieżki spacerowe, pumptrack i pola do gry w boule powstaną w strefach pomiędzy drzewami w czyżyńskim parku Woźniców. Podpisana została umowa na realizację robót budowlanych kolejnego etapu parku na podstawie koncepcji sprzed dwóch lat. Cały teren parku został zaprojektowany z uwzględnieniem

potrzeb osób z niepełnosprawnościami – bez barier czy też przeszkód. Główne założenia koncepcji to park o charakterze linearnym naturalistyczno-ruderalny z elementami edukacyjnymi, rozrywkowymi, sportowymi i wypoczynkowymi.

(f) Fot. i wizualizacje ZZM



PLACÓWKI WSPARCIA DZIENNEGO – DLA WSZYSTKICH DZIECI

W 2023 roku z 26 placówek wsparcia dziennego (PWD), funkcjonujących w Gminie Miejskiej Kraków, skorzystało łącznie 3,5 tysiąca dzieci. W Nowej Hucie działa 5 z nich. Uczestnictwo dzieci w zajęciach jest nieodpłatne i dobrowolne, a zainteresowani mogą zgłosić się bezpośrednio do placówki wybranej przez siebie. Te funkcjonują przez cały rok kalendarzowy. Także w wakacje. Pełnią funkcje opiekuńcze, wspierają rodziców w wychowywaniu dzieci. Zajmują się organizacją czasu wolnego dzieci w czasie pozalekcyjnym. Uczą dzieci m.in. odpowiedzialności, obowiązkowości, właściwych zachowań. Współpracują z rodzicami, opiekunami, placówkami oświatowymi i podmiotami medycznymi.

Wsparcie placówek w opiece i wychowaniu dzieci jest szczególnie istotne dla rodzin przeżywających trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Przy opiece nad dziećmi oraz przy wykonywaniu innych czynności związanych z realizacją swoich zadań, placówki współpracują z doświadczonymi wychowawcami, specjalistami, pedagogami, psychologami. Zatrudniają ludzi z pasją. Oddanych dzieciom i ich problemom. Od lat placówki te cieszą się więc ogromną popularnością zarówno wśród rodziców, jak i ich pociech.

organizując zajęcia dla dzieci na podwórkach, placach zabaw, itp., w bezpośrednim kontakcie z dziećmi w ich środowisku.

Placówki mogą być także prowadzone w połączonych formach.

PLACÓWKA W FORMIE SPECJALISTYCZNEJ

Przy ul. Ptaszyckiego 6 zlokalizowana jest jedna z pięciu placówek wsparcia dziennego w formie specjalistycznej, prowadzona przez Stowarzyszenie Siemacha. Może jednocześnie przyjąć 200 podopiecznych. W roku szkolnym



PWD Siemacha

Placówki wsparcia dziennego mogą być prowadzone w formie:

- **specjalistycznej** – to organizacja zajęć socjoterapeutycznych, terapeutycznych, korekcyjnych, kompensacyjnych oraz logopedycznych. To także realizacja indywidualnych programów korekcyjnych, psychokorekcyjnych lub psychoprofilaktycznych, terapii pedagogicznej, psychologicznej i socjoterapii;
- **opiekuńczej** – to zapewnienie dzieciom opieki i wychowania, pomocy w nauce, organizacji czasu wolnego, zabawy, zajęć sportowych oraz rozwoju ich zainteresowań;
- **pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę** – to wszelkiego rodzaju działania animacyjne i socjoterapeutyczne prowadzone przez streetworkerów, którzy pomagają rodzinie, or-

działa od godz. 13 do 20. W wakacje – od godz. 10 do 17. Bezpłatnie oferuje różnorakie zajęcia z posiłkiem włącznie.

– W roku szkolnym pracujemy w grupach socjoterapeutycznych, wspomagających m.in. dzieci z zaburzeniami zachowania. Korzystamy ze wsparcia doświadczonych psychologów, logopedów, edukatorów i pedagogów. To także nauka np. matematyki, fizyki czy chemii. W okresie wakacyjnym oferujemy zajęcia warsztatowe, np. multimedialne, muzyczne, plastyczne i sportowe. Wychodzimy do muzeów, na basen, zwiedzamy Kraków. W wielu aspektach naszych działań pomagają nam wychowankowie. Choćby w organizacji dużych wydarzeń artystycznych i sportowych – wyjaśnia Anetta Bigaj ze Stowarzyszenia Siemacha, prowadzącego

placówkę, która w poprzednim roku obchodziła 15-lecie działalności.

PLACÓWKI W FORMIE OPIEKUŃCZEJ

Każda placówka ma określoną liczbę miejsc. W przypadku PWD Świetliki, działającej na osiedlu Strusia, to 60 dzieci.

– Działamy przez cały rok. W wakacje w godzinach dopołudniowych i w trybie bardziej rekreacyjnym niż w roku szkolnym. Organizujemy dzieciom wycieczki plenerowe, do placówek kultury i w różne ciekawe miejsca. Uczymy je przez zabawę. Razem z nimi poznajemy Kraków. Pracujemy z dziećmi i z ich rodzicami w sferze społecznej i emocjonalnej. Dużo rozmawiamy na wszystkie tematy – wyjaśnia Patrycja Jaworska z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które prowadzi tę placówkę. Realizuje ona też wiele projektów zewnętrznych. Współpracuje m.in. z takimi podmiotami, jak Kulczyk Foundation (projekt Żółty Talerz), Zaczytani.org (Bajkotera-pie) czy rady dzielnic.

Kolejną placówką wsparcia dziennego w formie opiekuńczej, działającą na terenie Nowej Huty, jest Maximilianum przy os. Tysiąclecia 86. Placówka zapewnia 25 miejsc dziennie.

– Pracujemy przez cały rok, codziennie od poniedziałku do piątku, w godz. 15.30-19.30. Nasi podopieczni mogą liczyć na atrakcyjnie spędzony u nas czas. Oferujemy im gry i zabawy integracyjne. Wyjścia do Multikina, parków czy nad Zalew Nowohucki to stałe punkty oferty placówki. Współpracujemy też z pedagogami szkolnymi – wyjaśnia Bożena Beliczyńska-Roguszczyk z PWD Maximilianum.

PLACÓWKI W FORMIE PRACY PODWÓRKOWEJ

Nieco inaczej funkcjonują placówki w formie pracy podwórkowej. To streetworkerzy wchodzą na osiedla, podwórka, szukając dzieci, z którymi mogą pracować. Są skuteczni w działaniach. Stopniowo zdobywają zainteresowanie dzieci, a później ich zaufanie.

W Bieńczycach i na osiedlach: Willowym, Stalowym i Wandy działa PWD Fruwająca Miejscówka. Placówkę prowadzi Fundacja Ukryte Skrzydła.

Istotą relacji z dziećmi jest to, że wiedzą one, iż nikt ich tu nie zawiedzie. Że mogą liczyć na swoich opiekunów. Jedne dzieciaki przychodzą do placówki codziennie. Innych pracownicy wyszukują na podwórkach, w osiedlach. W miesiącu to około pół setki dzieci. Także w miesiącach wakacyjnych.



PWD Świetliki

– Proponujemy im gry, zabawy, rozmowę, której często brakuje w domu. Także wspólne działanie, które uczy ich współpracy w grupie i wpaja im pewne zasady społeczne. Jedne przychodzą do nas codziennie, bo wiedzą, że jesteśmy. Inne wyszukujemy w osiedlach i na podwórkach. Nasze dzieci wiedzą, że zawsze mogą na nas liczyć – wyjaśnia Julia Moskwa z Fundacji Ukryte Skrzydła. Przez PWD Centralka od 2016 roku, prowadzoną przez Fundację Nowe Centrum, przewinęło się w Nowej Hucie już kilkaset dzieci.

– Działamy nieco inaczej niż inne

placówki wsparcia dziennego. To my wychodzimy do dzieci, których wyszukujemy w ich naturalnym środowisku. Działamy przez cały rok. Bez przerwy wakacyjnej. Prowadzimy też świetlicę, ale większość naszych działań to właśnie praca podwórkowa realizowana przez naszych wychowawców. Pomaga nam w niej także doświadczony psycholog. Zdobywamy zaufanie dzieci. Pracujemy nad zmianą wielu ich zachowań. Każda taka widoczna zmiana u naszych podopiecznych, to ich i nasz sukces – tłumaczy Katarzyna Regucka z Fundacji Nowe Centrum.

Placówki Wsparcia Dziennego w Nowej Hucie:

- w formie opiekuńczej
PWD Świetliki, os. Strusia 19 – Towarzystwo Przyjaciół Dzieci;
- **PWD Maximilianum os. Tysiąclecia 86** – parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego;
- w formie specjalistycznej:
PWD Siemacha Spot ul. Ptaszyckiego 6 – Stowarzyszenie Siemacha;
- w formie pracy podwórkowej:
PWD Centralka – Fundacja Nowe Centrum;
PWD Fruwająca Miejscówka – Fundacja Ukryte Skrzydła.



PWD Fruwająca miejscówka



Nowa Huta

miejsce dobre do życia



AKCJA „KOPPE”

W 80 rocznicę Akcji Koppe, czyli próbie wykonania wyroku Polskiego Państwa Podziemnego na Wilhelmie Koppe zastępcy Gubernatora Generalnej Guberni Hansa Franka i szefie SS i Policji w GG, odbyła się uroczystość oddania hołdu żołnierzom Armii Krajowej z Batalionu Parasol i Kedywu Okręgu Kraków AK, uczestniczącym w tej akcji. Odbyła się msza w kościele oo. Kapucynów przy ul. Loretańskiej poświęcona pamięci uczestników Akcji Koppe. Ten tekst zamieszczamy dzięki grantowi UMK.

Natomiast w samo południe przedstawiciele władz wojewódzkich i Miasta Krakowa złożyli kwiaty pod Pomnikiem Czynu Zbrojnego Żołnierzy Polski Walczącej i tablicy upamiętniającej Akcję na Powiśle. W tym miejscu warto przypomnieć, że przez wiele lat hołd uczestnikom Akcji Koppe składał radny M. Krakowa Sławomir Pietrzyk przypominając uczestników akcji, których miał zaszczyt poznać przed laty osobiście, w tym Tadeusza Karczewskiego ps. „Wierzbą”, Marię Stypułowską-Chojecką ps. „Kama” i Zofię Sokołowską ps. „Dzidzia”, która zmarła dwa lata temu jako ostatnia żyjąca uczestniczka Akcji Koppe. Jeszcze przed laty Ci uczestnicy Akcji Koppe razem z ówczesnym dowódcą Batalionu „Parasol” Jackiem Tomaszewskim ps. „Wieża” byli goszczeni przez nowohuckich kombatanów w Domu Kombatanów RP na os. Górali, o czym wspominał prezes Małopolskiej Fundacji Dom Kombatanów RP Muzeum Czynu Zbrojnego red. Sławomir Pietrzyk.

11 lipca 1944 r. harcerze z batalionu „Parasol” podjęli w Krakowie próbę likwidacji szefa SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie. Był letni poranek, 11 lipca 1944 r. Zbliżała się godz. 9.20. Na krakowskich ulicach panował raczej niewielki ruch. Przed budynkiem przy ul. Powiśle 3 stał chevrolet ze skrzynią ładunkową przykrytą plandeką. W szoferce młody mężczyzna. Za rogiem stała zaparkowana ciężarówka. W pobliskiej restauracji siedzieli klienci. Dwudziestokilkuletni mężczyzna intensywnie

wpatrywał się w człowieka w podobnym wieku, stojącego na placu Kossaka. Nagle mężczyzna ten gwałtownym ruchem rozłożył poły płaszcza i wyciągnął pistolet maszynowy sten. Widząc to, chłopak w restauracji szybko sięgnął po leżące obok pudło na skrzypce, wydobyl automat i wprawnym ruchem założył magazynek. „Zeus” wybiegł na ulicę. Ciężarówka stojąca koło restauracji ruszyła w stronę Powiśla. Kilku kręcących się lub stojących pozornie bez celu chłopaków nagle spod ubrań wyciągnęło broń... Tak rozpoczęła się ostatnia akcja elitarnego oddziału Kedywu (Kierownictwa Dywersji) Komendy Głównej AK – harcerskiego batalionu „Parasol”.

Cel akcji – Wilhelm Koppe był Wyższym Dowódcą SS i Policji (Höhere SS und Polizeiführer) w GG, jednym z głównych organizatorów terroru wobec polskiej ludności. Za popełnione zbrodnie władze Polskiego Państwa Podziemnego skazały go na śmierć. Wyrok początkowo mieli wykonać żołnierze Kedywu Okręgu Krakowskiego AK. Planowano, że niemieckie

go zbrodniarza dopadnie ci-chociemny Ryszard Nuszkie-wicz „Powolny”, oddając strzał z wieżyczki kamienicy na rogu ul. Bernardyńskiej. Jednakże ze względu na zagrożenie odwetem na ludności cywilnej zrezygnowano z tego planu. W ramach przygotowań do akcji od zimy 1944 r. prowadzono rozpoznanie planu dnia Koppego i jego zwyczajów. Działaniami, w których uczestniczyła grupa dziewcząt z krakowskiej AK kierował Józef Baster „Rak”. Ponieważ w marcu 1944 r. został aresztowany komen-



Gen. Wilhelm Koppe



dant Okręgu Krakowskiego AK, sprawa się skomplikowała. Ostatecznie realizację zadania powierzono oddziałowi z Warszawy – „Parasolowi”, dowodzonemu przez Adama Borysa „Pługa”. Zdecydowano, że wyrok zostanie wykonany w czasie przejazdu Koppego z Wawelu do budynku Akademii Górniczej, gdzie mieściła się siedziba tzw. rządu GG. Po akcji – jej dowódcą został Stanisław Leopold „Rafał” – akowcy mieli się wycofać samochodami na północ, w kierunku Wolbromia i dalej Warszawy.

Na miejsce akcji wybrano róg ul. Powiśle i pl. Kossaka. Pierwszą próbę podjęto 5 lipca. Niestety, w tym dniu Koppe wybrał inną trasę. Kolejna próba, dwa dni później, również się nie powiodła. Nowy termin wyznaczono na 11 lipca. O godz. 8.50 wszyscy byli na stanowiskach. Łączniczki obstały posterunki. Sygnał o wyjeździe celu dał „Rayski”, następnie „Ina” zasygnalizowała, że cel jedzie ul. Podzamcze. Dalsze sygnały dały „Ada”, „Dzidzia”, „Kama” i „Dewajtis”. Wszystko szło zgodnie z planem, ale chwilę później nastąpiły komplikacje. Ostrzał samochodu miała rozpocząć II grupa uderzeniowa, której dalszym, a zarazem pierwszoplanowym zadaniem była eliminacja wozu z obstawą. Strzały powinny być sygnałem dla „Otwockiego”, który ciężarówką miał zatarasować drogę Koppemu. Jednakże tego dnia Koppe jechał bez obstawy, w samochodzie był z nim tylko hauptmann Felix Hoheisel. Zdezorientowało to II grupę.

„Otwocki”, nie usłyszawszy strzałów, nie miał świadomości, że cel jest już tak blisko. Ruszył zbyt wolno i niemiecki

wóz zdołał wyminąć ciężarówkę, próbującą zablokować mu drogę. Ostrzeliwanie wozu Koppego rozpoczął „Rafał”. Strzelali także inni. Chevrolet ruszył za przyspieszającym niemieckim samochodem. Siedzący w wozie „Parasolarze” strzelali. Jednakże nie udało się dogonić mercedesa ciężarówką. Raniono oficera jadącego z Koppem, który zmarł trzy dni później. On sam prawdopodobnie nie został nawet ranny. Być może raniono lub zabito jeszcze jednego Niemca.

Uczestnicy rozlokowali się w samochodach i ruszyli ulicą Retoryka i dalej w stronę ul. Łokietka. Po wyjeździe z Krakowa kolumna kierowała się do Ojcowa, Skały i Wolbromia. Za wsią Kąty napotkali samochód z niemieckimi żandarmami. Doszło do strzelaniny. Ranny został „Dietrich”. Samochody „Parasola” ruszyły w stronę miejscowości Udórz, zatrzymując się na krótki postój. W tamtym rejonie doszło do kolejnego starcia. W czasie odskoku zginął „Ali”. Ranny „Orlik” prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Niemcy zabrali ze sobą „Storcha”, „Warskiego” i łączniczkę „Zetę”. Wszyscy trafili do więzienia Montelupich, gdzie zostali zamordowani.

Akcja nie powiodła się, zbrodniarz umknął sprawiedliwości. Zmarł w 1975 r. w RFN. Wymiar niemieckiej sprawiedliwości podjął próbę ukarania Wilhelma Koppego w latach sześćdziesiątych XX wieku, ale ze względu na ponoć zły stan zdrowia odstąpił od wymierzania kary. Pojawia się pytanie, czy zadanie można było lepiej przeprowadzić? Uniknąć strat w czasie odwrotu? Nie ma jasnych odpowiedzi. Jedno jest

oczywiste – bohaterstwo harcerzy i harcerzy. Nie byli zawodowymi żołnierzami, ale z młodzieńczą wiarą realizowali służbę Polsce. Historia harcerskich batalionów „Parasol” i „Zośka” stanowi dziś dziedzictwo polskich wojsk specjalnych. Tradycje „Parasola” kontynuuje Zespół Bojowy C Jednostki Wojskowej Komandosów z Lublińca. Komandosi od lat przyjeżdżają do Krakowa, by w czasie lipcowych uroczystości, wraz z kombatanami, harcerkami i harcerzami, uczcić pamięć tych, którzy odeszli na wieczną wartę. Na ul. Powiśle nie rozbrzmiewają już strzały, lecz Apel Pamięci.

Wielokrotnie radny Sławomir Pietrzyk od lat związany ze środowiskiem kombatanckim w swoich wypowiedziach pod pomnikiem Żołnierzy Polski Walczącej podkreśla rolę zamachu na Koppego, który mimo że się nie powiódł odegrał istotną rolę w tamtym pamiętnym roku 1944, po blisko pięcioletniej okupacji Polski przez Niemcy Hitlerowskie. Był to wyraźny sygnał dla ponoszącego coraz większe porażki na wielu frontach II wojny światowej Niemców, że w Polsce istnieje państwo podziemne ze strukturami wymiaru sprawiedliwości, które stać na wymiar najwyższej kary nawet dla wysoko postawionych urzędników Generalnej Guberni. Dokonany zamach uświadomił umęczonemu okupacją narodowi, że istnieją polscy żołnierze, którzy są w stanie podjąć wymierzenie kary za zbrodnie na narodzie polskim. Wyraźnie podniosło to pozytywne nastroje i wiarę w odzyskanie niepodległości.

MARCIN PIETRZYK
Fot. autor

HIP-HOP ON TOUR

Wspólny projekt pod taką właśnie nazwą „Hip-hop w podróży” czy też „Hip-hop w trasie” realizuje młodzież z Polski i Niemiec. Niemal 30 młodych tancerzy z tych dwóch krajów spotkało się w Nowej Hucie by „porozmawiać” w uniwersalnym języku, ... jakim jest taniec.

Od 12 do 19 lipca w Młodzie-

żowym Domu Kultury Fort 49 „Krzesławice” miał miejsce taneczny projekt polsko-niemiecki. Tancerze street dance z Frankfurtu nad Menem wraz z tancerzami działającego w Forcie 49 Teatru Tańca Po- między wzięli udział w warsztatach hip-hop i breakdance. Projekt pod nazwą „Hip-hop on tour” jest organizowa-

ny wspólnie przez organiza- cję „Urban culture support” z Frankfurtu nad Menem i MDK Fort 49 „Krzesławice”. W pro- jekcie wzięło udział 12 mło- dych tancerzy street dance z Niemiec i 14 młodych tancerzy tańca współczesnego z Krako- wa. Warsztaty taneczne pro- wadzone były przez instrukto- ra Dario (breakdance) z Włoch

i Lucy (hip-hop) z Niemiec. Oprócz warsztatów z instruk- torami dla młodych ludzi zor- ganizowano również zabawy integracyjne, odbyły się też zajęcia prowadzone przez sa- mych uczestników, był wspól- ny laserowy paintball, bitwy taneczne i zwiedzanie miasta. W sierpniu we Frankfurcie od- będzie się druga część projek-

tu, tym razem również z udziałem grupy tancerzy z Ukrainy. Część ta będzie zakończona wspólnymi pokazami na Festi- walu Tańca.

Projekt został sfinansowa- ny przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży.



O WYSTAWIE „ZBLIŻENIA KRAKOWSKIE” OPOWIADA AUTOR PIOTR BIENIEK

Z Krakowem jestem związany od czasów studenckich – czyli już prawie 35 lat...

Tu studiowałem na Akademii Górniczo-Hutniczej i tu nie- długo po studiach rozpoczą- łem pracę w obecnym Uni- wersytecie Komisji Edukacji Na- rodowej. Tym samym jest to też mia- sto wielu moich wydarzeń ży- ciowych, tych najistotniej- szych i tych codziennych. Po- ruszając się po Krakowie za- uważam oczy- wiście różne motywy wiz- ualne: niektóre

z nich mają charakter uniwer- salny, czyli równie dobrze mo- gły zaistnieć w Krakowie, co gdzie indziej, a niektóre z nich są charakterystyczne, nieroze- rwalnie związane z Krakowem. Efektem tych spostrzeżeń są fotografie, powstałe na prze- strzeni lat, prezentowane na różnych wysta- wach zbioro- wych, również międzynarodowych, a tak- że od pewne- go czasu moje wystawy in- dywidualne o tematyce kra- kowskiej: „W klimacie Kra- kowa” (2014) i „Kraków nowo- czesny” (2017).

Odbyły się one w jednym z „miejsc krakowskich”, jakim jest Fort 49 „Krzesławice”, ma- jący swój klimat i charakter wpisany w historyczną archi- tekturę oraz tętniący życiem imprez i zajęć kulturalnych. Do moich wystaw w Forcie 49 właśnie dołączają „Zbliżenia krakowskie” – kolejny efekt fotograficznych spacerów po jednym z najpiękniejszych miast świata. Słowo zbliżenia w przypadku części powsta- łych zdjęć ma znaczenie dos- słowne, jako zwrócenie uwagi na elementy składowe wybra- nych obiektów krakowskich, zaś w pozostałych przypad- kach ma wymiar symboliczny – oznacza „zbliżenie do ducha Krakowa”, przynajmniej w od- czuciu Autora, czyli moim, in- dywidualnym.

Takie właśnie zbli- żenia proponuję w ramach niniejszej wystawy. Nie sta- rałem się nawet próbować wyczer- pać tematu – by- łoby to niemożliwe w ramach wysta- wy liczącej około 30 prac... Tak więc można tę wystawę traktować jako jed- ną z wielu wersji, jakie mogłyby po- stać pod tym ty- tułem. Zapraszam do obej- rzenia tej niniejszej mojej propozycji wizualnej „mie- szanki krakowskiej”.

„Zbliżenia krakowskie” –
kolejny efekt
fotograficznych
spacerów po jednym
z najpiękniejszych
miast świata



Z NOTESU KIBICA

26.07 (piątek) – godz. 18, ekstraklasa piłki nożnej: Puszcza Niepołomice – Górnik Zabrze (stadion Cracovii)
27.07 (sobota) – godz. 17, II liga piłki nożnej: Hutnik – Świt Skolwin
27.07 (sb) – godz. 18, runda wstępna piłkarskiego Pucharu Polski w regionie krakowskim: Zawisza Sulechów – Victoria Smroków, Kosynierzy Łuczycy – Orzeł Iwanowice, Sparta Skrzyszowice – JKS Żelków

ERRATA DO SKŁADÓW

Jak zwykle już po rozpoczęciu rozgrywek ligowych okazuje się, że kadry zdecydowanej większości klubów piłkarskich wyglądają trochę inaczej niż wcześniej informowano. Pojawiają się nowi zawodnicy, inni gdzieś znikają. I można spodziewać się, że tego lata ruchy personalne jeszcze w wielu z nich potrwią. Okno transferowe zamknięte zostanie bowiem 1 września. Tak też jest w przypadku drugoligowego Hutnika. W kadrze tej drużyny znalazło się czterech młodych graczy z zespołów młodzieżowych. Są to wychowanek, bramkarz Maciej Fiust – jego numeru nie podano – z juniorów młodszych (rocznik 2007). Jednym z nowych obrońców został starszy od niego o dwa lata Piotr Wójtowicz (nr 13) z juniorów, który zaczął uprawiać futbol w AP 21 Kraków. Z kolei w gronie pomocników pojawili się dwaj nowi zawodnicy. Są to 16-letni Szymon Bil (nr 16), który zdążył zadebiutować w zespole seniorów z GKS Jastrzębie. Jego pierwszym klubem była nowohucka Polonia. W hutniczych juniorach występował również 18-letni Artem Motrycz (bez numeru), który poprzednio był graczem młodzieżowym Karpat Lwów. Z kolei do ekstraklasowej Puszczy Niepołomice powrócił 22-letni napastnik Lucjan Klisiewicz, który w poprzednim sezonie występował w drugoligowej Stali Stalowa Wola. W miniony weekend zadebiutował w ekstraklasie.

(dan)

SROGIE BATY NA POCZĄTEK

GKS JASTRZĘBIE – HUTNIK 5-0 (3-0)
1-0 – Bednarski (2), 2-0 – Kiebzak (8), 3-0 – Kiebzak (22), 4-0 – Kargul-Grobla (74), 5-0 – Fietz (90).
HUTNIK: Frątczak – Zięba (66. Soprych), K. Głogowski, Daniel Hoyo-Kowalski, Jania – Słomka, Bełycz (66. Bil), Urbańczyk, Górski (46. Miśak), Rakels (73. Ikwuka) – M. Głogowski (86. Stodulski).
Sędziował: Szymon Łęzny (Kluczbork). Żółte kartki: Paprzycki, Flak – Ikwuka. Widzów: 900.

Optymistów przed startem piłkarzy z Nowej Huty w nowym sezonie II ligi było raczej niewiele, gdyż w zespole doszło do wielu zmian. Opuścili go wiodący zawodnicy – i to w licznej grupie – a w ich miejsce pozyskano graczy z niższych lig, do tego dosyć młodych. Poza jednym, rutynowanym Patrikiem Miśakiem. W Jastrzębiu zasiadł on jednak na ławce rezerwowych, a wokół niego znaleźli się sami młodsiutcy gracze. Od niektórych był ponad dwa razy starszych i to

oni w pewnym momencie zaczęli się po przerwie pojawiać na murawie. I choć obawy były jak Hutnik sobie poradzi, to mimo wszystko trudno byłoby znaleźć kogoś, kto spodziewałby się takiego lania. Niestety, było jak najbardziej zasłużone. Krakowska obrona – za brakło w niej najbardziej doświadczonego Igora Tarasovsa, który był chory – popełniła bowiem stanowczo zbyt wiele błędów. Jeszcze nie wszyscy sympatycy hutników zdążyli wejść na sta-

dion, a ich drużyna przegrywała. Była to druga akcja miejscowych, którzy od razu rzucili się do ataku. Kolejni kibice z Krakowa byli wciąż przed bramami, a ich zespół miał na minusie już dwie bramki. Goście bardzo łatwo dali się bowiem ograć, pozostawiając niepilnowanego Szymona Kiebzaka. Nie zaskakuje więc, że przyjezdni, ci co grali i siedzący na trybunach, popadli w podły nastrój. Zwłaszcza, że tych błędów było coraz więcej i straty rosły. Trzeba jednak zaznaczyć, że piłkarze z Suchych Stawów też w końcu zaczęli atakować przeciwną bramkę, choć nie mieli w swym składzie klasycznego rozgrywającego. Mało tego, coraz częściej strzelali na nią, ale bez powodzenia. Jeszcze przed przerwą mieli na swym koncie więcej

uderzeń niż miejscowi, ale żadnego w światło bramki. Częściej też wykonywali rzuty różne, jednak niewiele im one dawały. Jeśli więc ktoś się łudził, że po zmianie stron może uda im się zmniejszyć straty, żeby wynik tego nierównego starcia nie świadczył o pogromie, to szybko stracił złudzenia. Śląski zespół dalej bowiem trafiał – wynik ustalił np. jeden z jego nastolatków, wykorzystując kolejny błąd w defensywie – a hutnicy choć uderzali już celniej, to nie na tyle, żeby końcowe rozstrzygnięcie cokolwiek lepiej wyglądało. Pierwszym liderem został GKS Jastrzębie. Hutnik nie jest jednak ostatni, gdyż poniżej znajduje się Skra Częstochowa, ukarana odebraniem 7 pkt.

(dan)

MISTRZ BYŁ ZA MOCNY

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK – PUSZCZA NIEPOŁOMICE 2-0 (0-0)
1-0 – Nene (78), 2-0 – Diaby-Fadiga (90).
PUSZCZA: Komar – Revenco, Craciun, Jakuba, Siplak (81. Klisiewicz) – Cholewiak, Walski (46. Lee), Szymonowicz (46. Stępień), Serafin (90. Błagać), Abramowicz – Radecki (81. Tomalski).
Sędziował: Damian Kos (Wejherowo). Żółte kartki: Skrzypczak, Diaby-Fadiga, S. Abramowicz – D. Abramowicz, Craciun, Stępień. Widzów: 17 157.

Było to spotkanie otwierające cały sezon piłkarskiej ekstraklasy, w którym małopolskiej drużynie przyszło zmierzyć się z aktualnym mistrzem kraju. Można było więc spodziewać się, że gospodarze będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony swoim kibicom i Puszcza stanie przed bardzo trudnym zadaniem zdobycia choćby punkty.

I od początku te przewidywania zdawały się sprawdzać. Gospodarze często parli w stronę Kewina Komara – wrócił do występów ligowych po jedenastu miesiącach, a ta przerwa spowodowana była przez samego zawodnika, który stał się niesławnym bohaterem po bójce w Starym Wiśniczu – i chociaż mieli problemy, z przebicciem się przez dobrze zorganizowaną

obronę „Żubrów”, to pracy mu nie brakowało. Zwłaszcza, że koledzy rzadko przenosili się na przeciwną stronę boiska. Czasem sprzyjało mu też szczęście, jak choćby w 13 min, gdy po uderzeniu Kristoffera Hansena piłka odbiła się od słupka. Goście odważniej zaczęli grać po przerwie, na co wpływ miały dokonane zmiany. Zwłaszcza wejście ruchliwego Lee Jin-huyna. Koreańczyk starał się pociągnąć drużynę do ataku i po ładnej solowej akcji, był bliski uzyskania prowadzenie. Niestety trafił w poprzeczkę. Z upływem minut Jaga znowu jednak zaczęła przeważać, co skończyło się jej prowadze-

niem, podwyższonym w ostatniej akcji meczu. I Puszcza znowu nie zdołała wygrać z zespołem z Białegostoku, z którym do tej pory dwa razy zaznała porażki, raz remisując. – Do przerwy skutecznie zapobiegaliśmy działaniom gospodarzy. Miałem jednak wrażenie, jakbyśmy byli trochę sparaliżowani tą inauguracją. Inaczej wyglądało to w drugiej połowie, ale jakby nam brakło umiejętności, szczęścia, choć to my mogliśmy stworzyć wynik. Potem popełniliśmy błąd, a w samej końcówce kolejny, dając się ograć, jak na tę ligę nie przystoi – podsumował ten występ trener Tomasz Tułacz. (dan)

ZIELONI Z LESISKA

Co roku latem okazuje się, że gdzieś w Małopolsce upadł jakiś klub piłkarski z niższych klas, a czasem nawet i kilka. Bardzo rzadko natomiast pojawiają się wieści, iż założono nowy zespół. W tym roku jednak w regionie krakowskim powstały aż dwa. Jednym z nich jest Lesisko Kraków z nowohuckiego osiedla o takiej nazwie, który zgłosił się do rozgrywek w klasie B. – Kiedyś grywalismy w lidze „szóstek” i od trzech lat myśleliśmy o tym, żeby zagrać w normalnych rozgrywkach – mówi Eryk Ciuruś z nowego klubu. – Wielu, a jest nas w tej grupie około trzydziestu, to znajomi z tych występów i z Lesiska. Są też chłopaki, którzy byli w innych klubach, jak choćby w Prawdniczance, Wandzie. Większość ma około dwudziestu lat, a najstarsi 25. Myśleliśmy o innej nazwie, związanej z Mogiłą, ale trzon jest jednak z Lesiska i dlatego została właśnie ta.

Do tej pory zajęcia odbywały się na boisku na Wzgórzach Krzesławickich, ale teraz taka możliwość się kończy. Muszą więc poszukać innej płyty. Wiedzą za to gdzie będą rozgrywali mecze w klasie B – przygotowania zaczęli 23 lipca – w roli gospodarzy. Będą występowali na boisku przy zakładach tytoniowych, od lat użytkowanym przez Albertusa. I to właśnie tam dojdzie do derbów Nowej Huty, ale nie wiadomo jeszcze kiedy. Takie kluby nie mogą liczyć na wsparcie z różnych źródeł. Obecnie właściwie jest to niemożliwe, bo nie można liczyć na pomoc samorządów, a prywatnych darczyńców coraz mniej. – Sięgamy do własnych kieszeni, zbieramy składki – odpowiada Eryk Ciuruś. Z tych to środków zakupiono zielone i pomarańczowe koszulki oraz czarne spodenki. W planie jest jeszcze zakup zielonych spodenek. (dan)

RĘCZNI JESZCZE NA WAKACJACH

Do rozpoczęcia rozgrywek w II lidze piłki ręcznej pozostały prawie dwa miesiące. Podobnie jak w ostatnim sezonie toczyć się będą w czterech grupach. Szczypiorniści Hutnika dalej występować będą w grupie IV. Do rozgrywek w niej zgłosiło się łącznie jedenaście zespołów. Są to ASPR Zawadzkie, MOSiR Bochnia, Siódemka Mysłowice, SMS III Kielce, Stal II Mielec, Wybicki Kielce, Vive II Kielce oraz trzy nowe – Olimpia II Piekary Śląskie, Pałac Młodzieży Tarnów i Świt Szaflary. Zabrakło natomiast czterech ekip, które dotychczas w niej rywalizowały. Grunwald Ruda Śląska zgłosił się do I ligi – była taka możliwość – zlikwidowane zostały natomiast AZS AGH II Kraków i Jedyndynka Myślenice, a Rokitnica Zabrze nie zgłosiła chęci udziału w tych zmaganiach.

Piłkarze ręczni z Nowej Huty rozpoczną przygotowania 22 sierpnia, czyli miesiąc przed przypuszczalnym terminem rozpoczęcia rywalizacji. Trenować mają cały na miejscu, wyjeżdżając czasem na sparingi. Jednym z takich etapów będzie turniej w Szaflarach. Zespół opuściło trzech zawodników – skrzydłowy Krzysztof Kondela, obrotowy Kamil Maj i rozgrywający Michał Żarnowski. Można spodziewać się jednak nowych graczy. Już zgłaszają się np. byli zawodnicy AZS AGH II i Jedyndynki. W tej chwili jednak za wcześniej mówić, którzy zostaną pozyskani. W Hutniku trwają przygotowania do pewnej imprezy, która przewidziana została na 14 września. Chodzi o kolejny Memoriał Marka Gonciarczyka dla oldbojów. Ma w nim wystąpić sześć zespołów kobiecych i osiem męskich. (dan)

BĘDĄ DERBY W KLASIE B

Podany został podział dwóch niższych klas piłkarskich w regionie krakowskim. Zarówno w klasie A, jak i w klasie B, rozgrywki toczyć się będą w trzech grupach. Jak zwykle przed nowym sezonem doszło w nich do pewnych prze-

tasowań. Dosyć dalekiej wyjazdy czekają drużynę Zawiszy Sulechów z sąsiadującą z Nową Hutą gminą Kocmyrów-Luborzycza. Teraz ma występować w grupie I klasy A, w której w większości znajdują się zespoły z terenów

na zachód od Krakowa. Inne ekipy z tej gminy, jak Ekler Baranówka i Sparta Skrzyszowice, czy niedawne Galicja Raciborowice i Szreniawa Koszyce, grać będą w grupie III. W klasie B, a dokładniej w gru-

pie I, dojdzie do derbów Nowej Huty. Przeniesiony został do niej Albertus Kraków – w poprzednim sezonie występował w grupie III – któremu przyjdzie zmierzyć się w nich z powstałym niedawno zespołem Lesisko Kraków. Wśród rywali znajdują się m.in. Kosynierzy Łuczycy i Strażak Goszcza. (dan)

CHIRURG URATUJE TWOJE DZIAŚŁA! KIEDY ZABIEG JEST POMOCNY I JAK WYGLĄDA?

Przeszczep dziąsła to zabieg stosowany coraz częściej w przypadku braku dziąsła przyrośniętego, paradontozy, przed planowaną ortodontcją, implantami czy koronkami. Chociaż brzmi dość poważnie, nie należy się go bać, a wykonany w dobrym gabinecie znacznie poprawi jakość naszego zdrowia i życia. Na czym polega taki zabieg?

Problem z dziąsłami prowadzi o odsłonięcia szyjek zębowych, stanów zapalnych, zęb traci „swoją grunt”, czyli nie ma się na czym utrzymać, co finalnie może skutkować wypadaniem. Kiedy chcemy temu zapobiec, planujemy zabiegi na własnych zębach lub chcemy zainwestować w implanty, konieczny może być właśnie przeszczep dziąseł.

W jaki sposób przeprowadza się zabieg?

- Przeszczep dziąsła to bardzo skuteczna metoda odbudowy naszego dziąsła aby nowe lub nasze własne uzębienie miało się na czym po prostu utrzymać. Polega to na przeszczepie z tkanki łącznej z podniebienia i wykonuje go chirurg lub paradontolog. Sam proces jest w znieczuleniu miejscowym, a niedogodności związane z rekonwalescencją, możemy odczuwać przez tydzień, dwa. Taki zabieg trwa około godziny lub dłużej w zależności od innych czynności jakie muszą zostać przeprowadzone. Pobraną z jednej strony podniebienia tkankę lekarz jest w stanie pokryć do trzech zębów - tłumaczy lekarz stomatolog Urszula Jarosz z Kliniki Varsovia Dental.

Dla kogo jest przeszczep?

Zabieg ten wykonywany jest przy recesji dziąseł, czyli cofaniu się ich, co skutkuje odsłonięciem korzeni zębów. Jest to poważna choroba dziąseł i należy ją bezwzględnie leczyć. Spowodowana może być wieloma czynnikami, ale jednym z nich jest nieprawidłowa higiena jamy ustnej, a także składnik genetyczny. Odsłonięte szyjki podatne są na próchnicę, na ścieranie przy zbyt mocnym szczotkowaniu zębów, może występować też bolesna nadwrażliwość.

- Zawsze w przypadku niedoboru tkanki dziąsła przeszczep będzie konieczny. Recesje dziąsłowe odsłaniające zęby, zaczynają się najczęściej od kłów. W wyniku recesji następuje utrata dziąsła przyrośniętego, które stanowi natu-

ralną barierę dookoła zęba chroniącą głębiej położone struktury. W przypadku jej braku, ząb jest otoczony wiotkim, miękkim dziąsłem, bakterie mogą bez wysiłku dostać się głębiej i powodować stany zapalne. Cofanie się dziąseł nieleczone prowadzić może wręcz do wypadania zębów. Także wówczas, gdy chcemy naprawić uzębienie, konieczny będzie przeszczep, gdyż przy zbyt cienkich dziąsłach, implanty nie będą mogły zostać wprowadzone. Gdy mamy własne uzębienie, ale chcemy je leczyć ortodontycznie ponownie przeszczep może być konieczny - mówi Urszula Jarosz.

Jak wygląda przygotowanie i rekonwalescencja?

O konieczności zabiegu poinformuje nas lekarz stomatolog, ortodonta czy perio-

Polega to na przeszczepie z tkanki łącznej z podniebienia i wykonuje go chirurg lub paradontolog

dontolog.

- Przed zabiegiem należy profesjonalnie oczyścić zęby u higienistki. W naszej klinice często przygotowujemy dla pacjentów szynę opatrunkową, która ułatwia potem jedzenie czy picie z raną na podniebieniu. Warto zadbać o odpowiednie jedzenie przez kilka dni po zabiegu: unikamy twardych, ostrych i mocno kruszących się potraw. Po tygodniu najczęściej mijają wszystkie dolegliwości - dodaje Urszula Jarosz.

(red)





NIEDYSKRETNY UROK ARYSTOKRACJI

„Kanapa adamaszkiem zielonym obita i tasiemką jedwabną oblamowana, Drzewo snycerskiej roboty orzechowo malowane. Pokrowiec z astrachany zielonej. Sześć stołków adamaszkiem zielonym obitych, tasiemką jedwabną oblamowanych, drzewo snycerskiej roboty orzechowo malowane. Pokrowce z astrachany zielonej. Zwierciadło w murze o dwóch taflach w ramach snycerskiej roboty pozłacanych”

- Pałac Branickich w Białymstoku. Inwentarze z XVII i XVIII stulecia

Świadectwem przynależności do elity są luksusowe dobra konsumpcyjne, osiągalne jedynie dla wybranych. Dostąpienie przywileju ich posiadania mają osoby najbogatsze i zajmujące wysoką pozycję społeczną, jak niegdyś przedstawiciele możnowładczego rodu Branickich herbu Gryf. Naturalnie utrzymanie się na szczycie w owej hierarchii wymaga olbrzymich kosztów i atrybutów niezbędnych do odróżniania się od innych.

Wyznacznikiem standardu życia są chociażby przytoczone powyżej przedmioty z pałacu Branickich w Białymstoku, które w rzeczywistości zajmują zaledwie kilka pozycji z wielostronowego spisu dóbr, jakimi otaczał się Jan Klemens i jego małżonka Izabela. Owe dobra miały wywierać wrażenie na pozostałych osobach chętnie goszczących w białostockiej rezydencji. Ponadto liczny i doskonale wykonany inwentarz służył nie tylko do podkreślenia swojej pozycji ale i odzwierciedlał gust właściciela. Stąd też za pomocą wyrafinowanych bibelotów demonstrowano dobry smak, wycucie estetyczne i styl.

Hetman Jan Klemens Branicki był posiadaczem wielu majątności ziemskich, jak chociażby podkrakowskich Branic i Ruszczy, ale jego wizytówką był przepiękny, zwany „Wersalem Północy” pałac w Białymstoku. W nim też ucztowano, przyjmowano nieprzebrany tłum oficjeli i gości, utrzymywano, złożony z rozlicznych sług, dwór. Sama tylko Pani Branicka „lubująca się w okazałości i przepychu, miała sześciu paziów, przybranych po sasku, a pochodzących z najpierwszych rodzin szlacheckich”. Zresztą w rezydencji tej panowała etykieta przypominająca dwory książąt udzielnych, hetman zaś gościł w Białymstoku wielu dystyngowa-

nych gości, w tym i koronowane głowy. Uświetniające owe okazje uroczystości zdumiewały i zachwycaly współczesnych, jak chociażby sławetne łowy na żubry, urządzone we wrześniu 1751 roku, w położonej kilkadziesiąt kilometrów od pałacu Białowięży. Polowanie to, upamiętnione stosownym kamiennym głazem z opisem wydarzenia i nazwiskami jego uczestników, miało rozmach jakiego „już nigdy więcej w całej Europie mieć nie można”.

Demonstrowaniu swej pozycji społecznej służyły również parady wojskowe organizowane przez Jana Klemensa. Ceremonie, wśród których prym wiodło „kołowanie wojska koronnego”, były obserwowane przez zgromadzone tłumnie towarzystwo, w tym i świetnie urodzone damy. Świadkowie jednej z nich, odbytych w 1756 roku pod Brańskiem, z uniesieniem relacjonowali „hetman wielki [koronny] z asystencją i kawalkatą wyjeżdża z stancji swojej z miasta do obozu. Prowadzą przed nim rumaki pięć lub sześć, bogato ubrane, z kitami, buńczukami, koncerzami, pod bogatymi dywdykami, masztalerze pieszo (...) Z armat biją na przywitanie hetmana, a po wysłuchaniu mszy świętej idzie hetman do swego współrozbitego namiotu biorąc z sobą kilku senatorów (...) Tam tedy daje hetman głosy i audiencję tak senatorom, jako i posłom od różnych wojska koronnego partii delegowanym w dezyderiach swoich. Wszyscy zwyczajnie mowy swoje od pochwał hetmańskich zaczynają, wyrażają swoje interesa a kończą na życziwych aprekacjach [prośbach]”.

Kres przepychu i świetności rezydencji Branickiego, która nawet koronowanych gości wprawiała w podziw, nastąpił wraz ze śmiercią magnata w 1771 roku. Wówczas owdowiała Izabela „utrzymując z godnością stanowisko, jakie jej wyznaczyły urodzenie i majątek (...) wydawała na dobre uczynki równie wielką sumę, jaką mąż jej wyrzucał na zabawy i przyjemności wszelkiego rodzaju”. Zmiany te sprawiły, iż z liczego otoczenia hetmana ubyło bardzo wiele osób, rozwiązano też orkiestrę, teatr włoski i balet. Życie w pałacu już nigdy nie odzyskało takiego splendoru i dynamiki jak za czasów ostatniego po mieczu Gryfity z rodu Branickich.

Anna Kolasa
Fot. Maciej Nowak

Z KRONIKI POLICYJNEJ

DWÓCH MĘŻCZYZN ZATRZYMANÝCH ZA POPLECZNICTWO W SPRAWIE O USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Policjanci Wydziału do Walki z Przestępczością przeciwko Życiu i Zdrowiu Komendy Miejskiej Policji w Krakowie zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy pomogli w ucieczce i ukryciu się sprawców usiłowania zabójstwa, do którego doszło 18 czerwca br. w Krakowie. Przypomnijmy, 18 czerwca br. dwóch mężczyzn napadło i dotkliwie, przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, pobiło 20-latkę. Poszkodowany w krytycznym stanie, z obrażeniami głowy trafił do szpitala. Sprawcy w kolejnych dniach zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty usiłowania zabójstwa. Decyzją Sądu zostali aresztowani. W trakcie śledztwa ustalono też kolejnych dwóch mężczyzn, którzy po zdarzeniu pomagali sprawcom uciec i zacierali ślady przestępstwa w celu uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej. 9 lipca br., na terenie Olszanicy policjanci zatrzymali 20-latkę, a następnego dnia na terenie Zielonek 17-latkę. W trakcie przeszukań znaleziono u nich m.in. maczety, gazy i pistolety gazowe. Jak ustalano w toku śledztwa, 18 czerwca br. pomogli oni sprawcom w ucieczce i zacieraniu śladów przestępstwa. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty poplecznictwa i nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu.

ZATRZYMANI TRZEJ MŁODOCIANI, KTÓRZY NA KRAKOWSKIM ZAKRZÓW- KU NAPADLI NA GRUPĘ MŁODYCH OSÓB I ZRANIŁI 17-LETNIEGO OBYWATELA UKRAINY

Na krakowskim Zakrzówku doszło do ataku kilku nastolatków na grupę wypoczywających nad zalewem młodych ludzi. W wyniku tego zdarzenia, ostrym narzędziem zraniony został 17-letni obywatel Ukrainy. Policjanci szybko ustalili i zatrzymali agresorów, którymi okazali się 15, 16 i 17-latek. Wszyscy trzej usłyszeli zarzut udziału w pobiciu z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Z uwagi na chuligański charakter występkę, kara dla sprawców może być zaostrzona. Dodatkowo 17-latkowi przedstawiono zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Najstarszy z nich będzie odpowiadał jak osoba dorosła, pozostałymi sprawcami zajmie się sąd rodzinny. 10 lipca br. w godzinach wie-

czornych, dyżurny krakowskiej policji otrzymał zgłoszenie o bójce młodych osób na kąpielisku krakowskiego Zakrzówka. Na miejsce udał się patrol policji, który zastał tam poszkodowanego 17-letniego obywatela Ukrainy. Jak się okazało 17-latek wypoczywał na kąpielisku ze znajomymi, gdy zostali zaatakowani przez grupę młodych, nieznanych im osób. W trakcie tego zdarzenia 17-latek został zraniony ostrym narzędziem i z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia. Sprawą zajęli się Policjanci z Komisariatu Policji V w Krakowie. Policjanci zabezpieczyli materiał dowodowy, w tym nagrania z monitoringu. Na tej podstawie kryminalni wytypowali trzech nieletnich, którzy zaatakowali wypoczywającą grupę nastolatków. Już następnego dnia policjanci w miejscu zamieszkania, zatrzymali 15-letniego mieszkańca Krakowa. Nastolatek w ostatnim czasie przebywał na przepustce z ośrodka wychowawczego i w przeszłości dopuszczał się innych czynów karalnych. Pozostali dwaj sprawcy, 16 i 17-latek zostali zatrzymani 12 lipca br. w miejscu swojego zamieszkania. Jak się okazało starszy z nich był poszukiwany, ponieważ uciekł z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego na terenie Gorlic. Podczas przeszukania mieszkania gdzie przebywał 17-latek ujawniono i zabezpieczono przedmiot, którym najprawdopodobniej zadano ciosy poszkodowanemu obywatelowi Ukrainy. Po przeprowadzonych czynnościach wszyscy trzej usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Wszystkim sprawcom zarzuty przedstawiono w zbiegu z czynem chuligańskim, który wpłynie na zaostrzenie kary. Dodatkowo najstarszemu sprawcy przedstawiono zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Wobec 17-latkę, który może odpowiadać karnie jak osoba dorosła, sąd na wniosek prokuratury zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy. 15 i 16-latkę zajmie się sąd rodzinny. Młodociany będący na przepustce został doprowadzony do ośrodka w którym przebywał ostatnio. Sprawa ma charakter rozwojowy. Nie wykluczone, że do odpowiedzialności zostaną pociągnięte inne osoby. Poszkodowany 17-latek jest pod opieką lekarzy, a obrażenia, których doznał nie zagrażają jego życiu. (mp)

NA STRAŻY MIASTA

- O godz. o 5.30, w podkrakowskiej wsi, w zaroślach strażniczką Ania znalazła porzucone, wtulone w siebie szczeniaki. Choć spieszyła się do pracy, wiedziała, że musi im pomóc. Nie tracąc czasu, pobiegła do domu i po chwili wróciła z psią karmą. Maluchy ewidentnie były głodne, bo pochłaniały mięsne kawałki z takim apetytem, że aż im się uszy trzęsły! Odłowienie ruchliwej gromadki nie było łatwe, dlatego strażniczkę wykreśliła numer alarmowy 112, prosząc o wsparcie policjantów. Wspólnymi siłami udało się zabezpieczyć szczeniaki. Wszystkie zostały przewiezione do schroniska w Bolestawiu, gdzie czekają na nowych, kochających i najlepszych na świecie właścicieli „Psiaki mają ok. 2-2,5 miesiąca. Są cudne, kochane, ufne i lgną do ludzi”- strażniczką Ania.

- Mieszkańcy Krakowa mają wielkie serca. Udowadniałiśmy to już wielokrotnie. Raz jeszcze ruszamy więc z pomocą dla zwierzków z KTOZ Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie. W każde lato rośnie liczba psów i kotów oddawanych do schroniska. Tylko w ostatni weekend w naszym schronisku znalazło się 50 dodatkowych zwierząt. To ogromna liczba, która niestety będzie pewnie wciąż rosnąć. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zaapelowało o pomoc. Ta natychmiast ruszyła. Pierwszy pakiet darów dostarczyły dziś Wodociągi Miasta Krakowa. Serdecznie za to dziękuję! To dopiero początek. Od przyszłego tygodnia rusza zbiórki darów organizowane przez UMK i jednostki miejskie. Zbieramy przede wszystkim koce, prześcieradła, poszewki, ręczniki, podkłady dla psów i kotów oraz karmę. W najbliższych dniach prześlemy dokładną listę miejsc, w których dary będzie można przekazać. Pamiętajcie, że zawsze możecie zawieźć je bezpośrednio na ul. Rybną 3. Znajdziecie tam mnóstwo zwierzków, które szukają domu. Świadoma adopcja zawsze będzie tą najlepszą i najcenniejszą pomocą - mówi prezydent Aleksander Myszalski.

- Tuż przed północą operator monitoringu obserwując przestanek przy rondzie zauważył mężczyznę, który spadł z ławki na chodnik. Niezwłocznie został zadysponowany patrol. Strażnicy zastali upojonego alkoholem 40-latkę. Miał rozcięty lewy łuk brwiowy, guza i mocno krwawił. Mężczyźnie udzielano pierwszej pomocy, a następnie wezwano pogotowie, które zabrało go do szpitala na obserwację.

- Kilka dni temu strażniczy podjął interwencję wobec kierującej, która zaparkowała na niebieskiej kopcercie. Kobieta początkowo twierdziła, że jej auto może stać w tym miejscu, gdyż przyjechała tutaj ze swoją mamą, która jest posiadaczem karty parkingowej osoby niepełnosprawnej. Po chwili zmieniła zdanie i przyznała się, że mija się z prawdą. W związku z tym za nieuprawnione posługiwanie się kartą parkingową osoby niepełnosprawnej oraz nieuprawniony postój w tym miejscu, została ukarana mandatami na łączną kwotę 1200 zł oraz 6 pkt karnymi. (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. [\[tokomputer.pl\]\(http://tokomputer.pl\) E-mail: \[auto-komputer@op.pl\]\(mailto:auto-komputer@op.pl\).](http://www.stacja-au-</div><div data-bbox=)

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

DZIAŁKA 48 arów w tym 10 arów ogrodu. Alana murowana, duży garaż. 602-485-398

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

WWW.PUK.KRAKOW.PL

DYŻUR CAŁODOBOWY
RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA
tel. 12/411-45-02,
12/411-45-04

„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej”
Paulo Coelho

ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA

os. Na Skarpie 24 www.cordia.com.pl os. Uroczyska 5

12 644-87-75, 512-179-466

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

TANIO - CAŁODOBOWO



Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 lipca 2024 r. w wieku 90 lat odszedł na wieczną służbę

śp. Stanisław Ruśniak

Strażak od ponad 70 lat. Przez wiele lat pełnił funkcję Naczelnika oraz Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Odznaczony najwyższymi odznaczeniami strażackimi. Wychowawca kilku pokoleń strażaków. Druhu Stanisławie, spoczywaj w pokoju.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Oddział Powiatowy Związku OSP RP Powiat Kraków - Grodzki

POZIOMO: 6. pochlebna wypowiedź, 9. dopingują na stadionach, 10. rzymski ubiór, 12. pokrywa kufra, 13. przodek konia domowego, 14. egzotyczne kwiaty wodne, 18. okrągła bułka pszenna, 19. nadzór, inspekcja, 20. Ondraszek i Janosik, 22. mały statek podwodny, 25. drzewo owocowe, 29. przezroczysta tkanina jedwabna, 30. przedwcześnie myślał o niedzieli, 31. grecka bogini sprawiedliwości, 32. miejscowość niedaleko Krynicy, 33. pierwszy prezydent II RP.

PIONOWO: 1. dzieci nosi, 2. berlińska rzeka, 3. konkubina, kochanka, 4. ma kierunek i zwrot, 5. alkohol etylowy, 7. ostra przyprawa kuchenna, 8. pojazd jednośladowy, 11. rzewień na kompot, 15. graniczy z Hondurasem, 16. kabaretowy dialog, 17. rak morski, 21. odmiana fasoli, 23. odłam muzul-manów, 24. golas na plaży, 26. sojusznik, sprzymierzeniec, 27. ceber, 28. ogół zasobów majątkowych firmy, 29. gwałtowny płacz.



Rozwiązanie krzyżówki nr 29:

POZIOMO: 5. kapitalizm, 8. jodyna, 9. anion, 12. branża, 13. anemia, 14. akord, 15. infant, 17. Ishtar, 19. skrzela, 20. aldehyd, 23. przeor, 25. Papuas, 27. książ, 28. ateizm, 30. bełkot, 31. Skawa, 32. węglik, 33. rakietnica. PIONOWO: 1. taryfa, 2. bijatyka, 3. bakalarz, 4. Pilica, 6. mincerz, 7. sot-nia, 10. klimatyzator, 11. kronikarstwo, 16. niebo, 18. sadza, 21. wynalazek, 22. starowina, 24. eliksir, 26. pełnia, 29. Alaska, 30. bogacz.

Okazyjny handel uliczny

Od dawna byłem zapalonym kibicem i zbieraczem książek o tematyce sportowej. Dziś kiepski wzrok pozbawił mnie tych przyjemności. Chciałbym te książki sprzedać, na przykład pod obiektami sportowymi czy przy okazji imprez sportowych. Czy mogę, żeby nie narażać się na policję? Czy są przepisy, które to regulują?

Przed wszystkim musi Pan tego rodzaju aktywność handlową uzgodnić z zarządcą terenu lub obiektu, gdzie chce Pan ją prowadzić. Jeśli będzie Pan chciał sprzedawać swoją kolekcję w miejscu publicznym, nad którym zarządca obiektu lub organizator imprezy nie sprawuje władztwa, to może to być tylko jedno z miejsc wyznaczonych przez gminę, do której musi się Pan zgłosić i uzyskać pozwolenie, wnosząc przewidzianą prawem miejscowym opłatę, aby nie ryzykować popełnienia wykroczenia. Zgodnie z treścią art. 603 par. 1 Kodeksu wykroczeń: „kto prowadzi sprzedaż na terenie należącym do gminy lub będącym w jej zarządzie poza miejscem do tego wyznaczonym przez właściwe organy gminy, podlega karze grzywny”. Co więcej, wedle par. 2 ww. przepisu „w razie popełnienia wykroczenia, określonego w par. 1, można orzec przepadek towarów przeznaczonych do sprzedaży, choćby nie stanowiły własności sprawcy”. (sp)

ZMARŁ JERZY OSTAŁOWSKI

16 lipca 2022 r. zmarł Jerzy Ostasowski, człowiek skromny i uczciwy, jeden z przywódców hutniczej „Solidarności”. Jerzy Ostasowski (ur. 14 IV 1944 w Sosnowcu, zm. 16 VI 2024 w Krakowie) pracował na wydziale Walcowni Drobnej i Drutu, skąd był delegatem na zebranie tworzącego się na początku września 1980 r. Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ „Solidarność”. W marcu 1981 r. podczas I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” HiL został wybrany w skład Komisji Robotniczej Hutników. Był współorganizatorem strajku okupacyjnego

w kombinacie po 13 grudnia 1981 r. W stanie wojennym był pomysłodawcą i jednym ze współtwórców podziemnego pisma „Hutnik”, które wychodziło od lutego 1982 r. Aresztowany 30 sierpnia 1982 i od 1 września 1982 internowany w obozie w Uhercach skąd zwolniono go oficjalnie 24 listopada, a w rzeczywistości 7 grudnia 1982 r. Po wyjściu na wolność nadal działał w konspiracji m.in. zbierając na swoim wydziale składki w ramach Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej. Wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin. Był uczestnikiem strajku

kwietniowo-majowego w 1988 r. i delegatem na II WZD NSZZ „Solidarność” HiL (wraz z Władysławem Kielanem) a zarazem członkiem utworzonej wówczas Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność”. W 2008 r. został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2014 r. został uhonorowany medalem „Dziękujemy za Wolność”. Pogrzeb śp. Jerzego Ostasowskiego odbył się w poniedziałek, 22 lipca na cmentarzu w Batowicach. (f)

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

CZY MOŻLIWY JEST ROZEJM NA UKRAINIE?

Czy rozejm przerwie wojnę na Ukrainie? Na Zachodzie Europy coraz częściej słyszy się o konieczności zakończenia walk, zanim Ukraina zacznie przegrywać, bo wtedy może być już za późno. W ukraińskiej armii brakuje żołnierzy, czasy zgłaszania się ochotników minęły, a tysiące młodych mężczyzn uchyla się od poboru. Dla utrzymania frontu na dzisiejszej linii potrzeba kwartalnie zmobilizować około 50 tys. żołnierzy. Zmobilizować, a następnie przeszkolić tak, aby mogli trafić na front. Dlatego Ukraina poszukuje rekrutów także wśród Ukraińców mieszkających za granicą, np. w Polsce, można jednak wątpić, czy znajdzie się wielu chętnych do powrotu na Ukrainę i czynnego udziału w wojnie. Po prawie dwóch i pół latach wojny, narasta zmęczenie wśród ludności cywilnej, nieustannie atakowanej rosyjskimi nalotami.

Rosjanie od wielu miesięcy przeprowadzają lokalne ataki, niestety często skuteczne. Dawkowanie pomocy wojskowej z Zachodu sprawiło, że armia ukraińska musiała oszczędzać amunicję, w tym także pociski używane do zestrzeliwania rosyjskich dronów czy rakiet. Ponadto broni, którą dostawała, mogła używać tylko na swoim terytorium. Ograniczenie możliwości ukraińskich ataków na cele położone za granicą, dawało Rosji oczywistą przewagę. Również nowoczesne samoloty, które Ukraina zaczęła wreszcie otrzymywać, mogły walczyć tylko nad własnym terytorium.

Prezydent Francji kilkakrotnie wypowiedział się na temat wysłania wojsk NATO na Ukrainę. Jest jednak oczywiste, że NATO nie zaryzykuje wojny z Rosją i regularnych wojsk nie wyśle. Francja położona jest daleko od Rosji, więc jej straty byłyby zapewne niewielkie. Największe straty poniosłaby jak zwykle Polska, także państwa bałtyckie czy Rumunia. Inną formą liczącego się wsparcia mogłaby być ochrona ukraińskiego nieba przez natowskie samoloty, choćby tylko nad zachodnią częścią kraju. Uzasadnieniem takich działań jest atakowanie przez Rosjan celów cywilnych, np. osiedli mieszkaniowych czy nawet szpitali. Wydaje się jednak, że i to jest nierealne, wobec czego Ukraina pozostanie samotna w swojej walce z potężnym, wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem.

Co w tej sytuacji może zrobić Polska? Tusk zawsze udawał, że jego rząd jest bardziej proukraiński niż PiS. Tyle tylko, że niewiele z tego wynika. Polska powinna się zbroić tak szybko, jak to możliwe. Nie dlatego, że chciałaby doprowadzić do rozszerzenia wojny, ale ponieważ jest to jedyny sposób powstrzymania agresora. Niestety, rząd Tuska zwleka z finalizacją kontraktów, udaje także, że zamierza inwestować w polskie fabryki zbrojeniowe. Tymczasem okazuje się, że nawet sprawę ochrony polskiej granicy gotów jest powierzyć obcym (niemieckim?) wojskom. Byłaby to karygodna decyzja, ponieważ Polska traciłaby kontrolę nad swoimi granicami.

Dla naszego bezpieczeństwa bardzo ważna jest obecność wojsk amerykańskich. Na Zachodzie modna jest gadanina, że Europa poradzi sobie bez Amerykanów. To oczywiście nieprawda, co pokazały już obie wojny światowe, a także okres zimnej wojny. Europa oszczędza na zbrojeniach, bo wciąż łudzi się naiwnie, że prędzej czy później dogada się z Rosją. Jeżeli tak się stanie, będzie to kosztem Ukrainy i niestety także Polski. Było już tak w historii, będzie i teraz. Tusk prezentuje się jako brukselsko-berlińska marionetka. Czy pozwolimy mu zmarnować dorobek minionych ośmiu lat?

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

KŁANIAM SIĘ CZYTELNIKOM

22 lipca 1950 roku powstała redakcja lokalnej gazety nowohuckiej. Był to początek Nowej Huty i zaczęto budowę Kombinatu Metalurgicznego. Był to zupełnie inny czas. Polska po strasznej wojnie pomalą odbudowywała się. Budowa huty miała stworzyć zręby dla krajowej gospodarki. Stal była materiałem strategicznym wykorzystywanym w przemyśle i do budowy nowych domów, które zostały zniszczone podczas wojny. To co działo się w podkrakowskich wsiach przy budowie huty było jednym z ważniejszych wydarzeń jakie miały miejsce w Polsce. Ktoś doszedł do wniosku, że warto byłoby, aby te wydarzenia zostały zapisane.

Tak podjęto decyzję o powstaniu gazety, która nosiła tytuł zgodny z duchem ówczesnego czasu „Budujemy Socjalizm”. Na jej łamach pojawiały się informacje z placów budowy, ale także reportaże i opinie o tej największej inwestycji Planu Sześcioletniego. Oczywiście zatrudniono pierwszych dziennikarzy, ale poczesne miejsce zajmowały korespondencje pracowników zwanych korespondentami robotniczymi. Ponadto na łamach gazety pojawiały się opinie wówczas wschodzących gwiazd polskiej literatury takich jak Ryszard Kapuściński, Marian Brandys, Sławomir Mrozek, a nawet swoje wiersze zamieszczała Wisława Szymborska. Oczywiście w latach pięćdziesiątych pisali do gazety młodzi dziennikarze krakowscy, dzisiaj legendy naszego środowiska. Do nich należał Olgierd Jędrzejczyk, Piotr Adamczewski, czy Bruno Miecugow. Od tego ostatniego w spadku dostałem winietę jego felietonu „Sprawy duże i małe”, który pisał wówczas na łamach nowohuckiej gazety.

Ramy tego felietonu nie dają mi możliwości czynienia pełnych wspominek, ale na pewno muszę wspomnieć swoje związki z nowohucką gazetą, która na fali odnowy zmieniła nazwę w roku 1957 na „Głos Nowej Huty”. Ja zacząłem współpracę z Głosem już w latach siedemdziesiątych, gdy redaktorem naczelnym był Marian Oleksy, z którym przyjaźniłem się do ostatnich dni jego życia współpracując w Małopolskiej Fundacji Dom Kombatanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego. Pracując w Dzienniku Polskim na początku lat osiemdziesiątych siłą rzeczy zetknąłem się z red. Barszczem, który przejął stery w gazecie od Oleksego. Nie wiedziałem wówczas, że to ja go zastąpię. Moja kariera rozwijała się całkiem fajnie w Dzienniku Polskim, ale podpadłem ówczesnym decydującym politycznym za dostrzeżenie wizyty w Krakowie Jurka Jaskierni, wówczas szefa PRONU, który był wówczas w konflikcie z niektórymi politykami w Krakowie. Karnie zostałem zwolniony z „Dziennika Polskiego”, ale w swojej łaskawości pozwolono mi kontynuować pracę dziennikarską w „Głosie Nowej Huty”. Zostałem redaktorem naczelnym „Głosu” w 1987 roku na kilka lat, ale z redakcją jestem związany ponad 40 lat, czyli znaczną część istnienia gazety.

Nie ukrywam, że moja praca w lokalnej gazecie nowohuckiej to najważniejsza sprawa w moim życiu. To tutaj mogłem rozwijać się dziennikarsko i zrealizować inne swoje ważne przedsięwzięcia życiowe, takie jak zostać radnym Miasta Krakowa na kilkanaście lat, a nawet pełnić funkcję wiceprzewodniczącego tej Rady. To dzięki redakcji poznałem wielu ludzi, którzy odegrali i odgrywają ważną rolę w moim życiu. Nie ukrywam, że obecnie Głos Tygodnik Nowohucki, jako kontynuator lokalnej nowohuckiej gazety jest mi bardzo bliski i chciałbym, aby funkcjonował jak najdłużej, chociaż mam świadomość niebezpieczeństw jakie mu grożą. Póki co serdecznie dziękuję wszystkim, którzy od lat wspierają lokalną nowohucką gazetę oraz kłaniam się Szanownym Czytelnikom za to, że jesteście razem z nami i dzięki Wam gazeta istnieje.

ZBLIŻA SIĘ SIERPIEŃ

W czwartek, po niedzieli rozpoczyna się sierpień. A sierpień, to bardzo dobry czas połowów karpia, leszcza, amura, płoci i wzdręgi. Nieźle biorą również karsie i liny, a w rzekach brzana, klenie i świnki. Warto też pomyśleć o drapieżnikach – w sierpniu nie trudno o okonia, węgorza czy sumę.

W sierpniu łowi się sporo karpia. Pewno dlatego, że decydujący wpływ na żerowanie tej ryby ma temperatura – im wyższa, tym większa szansa na sukces. A połowom sprzyja lekki wiatr. Karp należy do ryb wszystkożernych. Pod względem pochlaniańca wszystkiego wyprzedza go chyba tylko kleń, a dorównuje mu brzana. W połowaniu na karpie w charakterze przynęty najczęściej stosowane są ogólnie dostępne przynęty roślinne i pochodzenia roślinnego, a również białe i czerwone robaki oraz kulki proteinowe. W związku z tą ostatnią przynętą upowszechniła się metoda włosowa, którą można zresztą łowić nie tylko na kulki proteinowe, ale także na różne ziarna czy konserwową, słodką kukurydzę. Sierpień to także spora szansa na spotkanie z dużym leszczem. Największe szanse na dużego leszcza w jeziorze czy zbiorniku zaporowym daje użycie zestawu ze spławikiem z gruntu, a w rzekach użycie przystawki ze spławikiem. W charakterze przynęty sprawdzają się tradycyjne czerwone i białe robaki, a także ciasto z kaszy manny, pęczak oraz konserwowa słodka kukurydza. Jeśli leszcze nie reagują na jednorodne przynęty, zawsze możemy spróbować skusić je tak zwaną kanapką – to może być na przykład pęczek niewielkich czerwonych robaków zablokowanych od strony grotu haczyka dwoma lub trzema robakami białymi. Skutecznym dodatkiem bywa sztuczna pasta. Gdy zakładamy na przykład na haczyk kolanko gotowanego makaronu, bliżej grotu dodajemy kropelkę lub pasemko czerwonej sztucznej pasty, która nie tylko wabi rybę swoją barwą i kształtem, ale przy okazji zapobiega zsunięciu się makaronu z haczyka. Najlepsza pogoda na leszcza to dni słoneczne z lekkim zachmurzeniem i lekkim wiatrem południowym lub wiejącym z południowego zachodu.

Wspominałem też o drapieżnikach. Na sumę najlepiej zacząć się z solidnym zestawem gruntowym. Na węgorza również. Natomiast za okoniem warto trochę pochodzić ze spinningiem – żeby się człowiek nad wodą za bardzo nie zasiał. „Okoniowa” pogoda, to pogoda słoneczna ale z towarzyszącym słońcu wiatrem. A najwięcej brań możemy spodziewać się w późnych godzinach porannych i popołudniowych.

ZATRZYMAJ SIĘ, BY PRZEŻYĆ

Zlokalizowane w tym samym poziomie skrzyżowania dróg kołowych i żelaznych to na terytorium Polski pozostałość po czasach, kiedy w sielskim krajobrazie z rzadka można było dostrzec samochód, a i to z reguły ciężarowy. Ruch kolejowy był znacznie większy niż obecnie, kiedy wszystko dowozi się transportem kołowym, ale też pokonywanie przejazdów kolejowych jawiło się jako znacznie bezpieczniejsze. Większość przejazdów miała dróżnika, który odpowiednio wcześniej przed przybyciem pociągu opuszczał zapory uniemożliwiające ruch samochodów. Z czasem jednak firma o nazwie Polskie Koleje Państwowe, a właściwie ta jej część, która ponosi odpowiedzialność za linie kolejowe, w trosce o obniżanie kosztów działalności masowo zaczęła likwidować zapory i wprowadzać przejazdy kolejowe niestrzeżone. Nie trzeba wtedy płacić pensji dróżnikowi – a właściwie trzem w ciągu każdej doby – bo wystarczy po każdej stronie przejazdu ustawić szupkę ze znakiem STOP i...za ewentualną kolizję pociągu z samochodem zwalić winę na kierowcę. I tak się rzeczywiście dzieje, bo w 98% winą za wypadek na przejeździe kolejowym obciąża się kierujących samochodami, a nieboszczyk – bo taki jest zwykle efekt zderzenia lokomotywy, nawet z ciężarówką – nie bardzo potrafi się bronić.

W Polsce istnieje kilkanaście tysięcy jednopoziomowych przejazdów. W większości, rzecz jasna, niestrzeżonych. Inna sprawa, że przez niektóre z nich przejeżdża jeden pociąg na dobę, co zazwyczaj usypia czujność kierowców. Ale tak, jak „motocykle są wszędzie” tak samo „pociągi są wszędzie”. Przed każdym przejazdem kolejowym – także tym strzeżonym! – trzeba zwolnić, a jeżeli gdzieś taka potrzeba zatrzymać się, by stwierdzić, jaka sytuacja panuje na torach. Warto uzmysłowić sobie, że nawet rajdowy mistrz kierownicy Janusz Kulig, zginął przed laty pod lokomotywą na stacji z eżonym przez dróżniczkę przejeździe kolejowym. Pewnie gdyby nie był to człowiek o słynnym w Polsce nazwisku to właśnie kierowcę, a nie pracownika kolei obarczono by winą za wypadek. Zbliżając się do przejazdu kolejowego, zwłaszcza na bocznych drogach naprawdę warto zwolnić. Zwykle nawierzchnia w miejscu gdzie tory krzyżują się z jezdnią znajduje się w opłakanym stanie, więc wolniejsza jazda chroni zawieszenie. Jeżeli linia kolejowa krzyżuje się z drogą pod ostrym kątem warto się zatrzymać i dokładnie rozejrzeć dokoła, nawet jeżeli przed przejazdem nie stoi znak STOP (może wyrwali go uczestnicy ostatniej dyskoteki?). Nocą zwykle łatwiej dostrzec nadjeżdżający pociąg, bo lokomotywa też ma reflektory. Natomiast najgorsza jest sytuacja na przejeździe nocą w czasie mgły. Nie dość, że nic nie widać to jeszcze mgła tłumi dźwięk żelastwa tłukącego się po torach. W tym przypadku lepiej wyłączyć na chwilę silnik samochodu, opuścić szyby i nasłuchiwać odgłosów nadjeżdżającego pociągu.

Mandat za wykroczenia w obrębie przejazdu kolejowego należy do najwyższych w Polsce i wynosi 2000 zł. Ale głupota nigdy nie była tania. Przejeżdżając dość często przez przejazd kolejowy przy ul. Kamiennej w Krakowie widzę niekiedy półciężarówkę z czającymi się w środku funkcjonariuszami. Wymiar kary za popełnione wykroczenia jest wtedy natychmiastowy. I co ciekawe dotyczy nie tylko kierowców samochodów, ale i rowerzystów uzurpujących sobie prawo do pierwszeństwa na przejeździe przez tory, choć ich jednoślady warte są w większości znacznie mniej niż ów mandat 2000 zł...

UNIERSYTET TRZECIEGO WIEKU UKEN ZAPRASZA

Uniwersytet Trzeciego Wieku działający w Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie zaprasza wszystkie osoby w wieku 55+ na ciekawe wykłady i spotkania, które odbywać się będą na terenie Nowej Huty, na os. Stalowym 17. Rekrutacja trwa do 20 września 2024 roku. Uniwersytet Trzeciego Wieku (UTW) działa w Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie od 2013 roku. Celem UTW jest budzenie i rozwijanie pasji, ciekawości i chęci poznania świata wśród Słuchaczy. Organizowane zajęcia koncentrują się na rozwoju, edukacji oraz aktywizacji osób starszych. Zapraszamy do uczestnictwa. (f)

uken

Uniwersytet Komisji
Edukacji Narodowej
w Krakowie

Uniwersytet Trzeciego Wieku
zaprasza wszystkie osoby w wieku 55+ na ciekawe wykłady i spotkania.

Seniorze, jeśli chcesz spędzić czas w miłym towarzystwie, poszerzyć
swoją wiedzę, poznać nowe osoby - zapraszamy na UTW.

Czesne: 150 złotych

Rekrutacja trwa do 20.09.2024 r.

Zgłoszenia wszystkich przyjmujemy pod adresem utw@uken.krakow.pl
oraz pocztą tradycyjną.

Formularz zgłoszeniowy wraz z niezbędnymi informacjami znajduje się
na stronie internetowej utw.uken.krakow.pl

Uniwersytet
Trzeciego Wiekuos. Stalowe 17
31-922 Krakówtel. +48 12 662 79 50
utw@uken.krakow.pl

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA
SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

- Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10
- Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95
- Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02
- Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej



ECO CLEAN ENERGY S.A. ul. Dymarek 7, Kraków
zaprasza do współpracy firmy handlowe,
przetwórcze, przemysłowe, rolników,
sadowników.

Przyjmujemy:

- tekturę, karton, papier (pod kodem: 15 01 01)
- biomasę pochodzącą z produkcji rolniczej/leśnej,
zrębki, pellet, brykiety, trociny

Oferujemy obsługę na terenie całego Krakowa i okolic.

W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt
w godzinach 7:00 – 15:00 :
tel. +48 605 891 717, biuro@ecocleanenergy.pl

Bądź eko i skorzystaj z naszych usług.
Wspólnie zadbajmy o środowisko.

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

ELMAR F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

KRAKOWSKIE
cht
 Centrum Handlowe
 MODA
 darmowy parking
OTWARTE
też w każdą niedzielę

Największy w Krakowie wybór odzieży eleganckiej

- Garnitury
- Torebki
- Kurtki
- Krawiec
- Sukienki
- Bizuteria
- Płaszcz
- Fryzjer
- Obuwie
- Odzież dziecięca
- Jeans
- Wypożyczenie domu

Współpraca

Chcesz wynająć powierzchnię? Zadzwoń!

601 648 250, 501 005 518



Krakowskie CHT, Kraków, ul. Krzywda 1

Obserwuj nas
Instagram/krakowskiecht

Obserwuj nas
Facebook/krakowskiecht

WWW
cht.net.pl

SENTENCJA TYGODNIA:

Kimkolwiek jesteś, bądź dobry.

Abraham Lincoln

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Z nowymi planami, wyluzowany, po krótkim urlopie wracasz do pracy i z nowymi pomysłami zabierasz się do pracy. Odwiedziny krewnych i przyjaciół zmobilizują Cię do działania i popisania się kilkoma wykwintnymi daniami.

BYK (21 IV-20 V). Nadal zdrowie będzie dla Ciebie tematem numer jeden wśród codziennych zajęć i dyskusji rodzinnych. Najważniejsze, że powoli odzyskujesz dawną formę. Z dnia na dzień wyniki poprawiają się i napawają optymizmem.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Twoje plany życiowe zmieniają się z dnia na dzień, co rodzinę mocno

denerwuje. Pomysłów Ci nie brakuje na ciekawe życie, natomiast gorzej z realizacją planów. Zabił więc na opinię lekkoducha.

RAK (22 VI-22 VII). Jak zwykle nie brakuje Ci rodzinnych problemów i to raczej dlatego, że chciałbyś bliskim przychylić nieba choć wcale tego nie oczekują. Odpuść sobie, bo jedynie powiększy się grono niezadowolonych z Twoich starań.

LEW (23 VII-22 VIII). Czeką Cię sporo wydatków, ale także wiele powodów do radości z rodzinnego świętowania rocznic i wydarzeń. Doskonale możesz sobie poradzić w roli wodzireja o skorystasz z okazji by zaprezentować

organizatorskie talenty.

PANNA (23 VIII-22 IX). Doskonale sobie radzisz z domowymi finansami. Masz w tej dziedzinie niekwestionowane sukcesy ale sezon letnich urlopów, wakacji sprawi, że trzeba będzie naruszyć „żelazne” oszczędności.

WAGA (23 IX-22 X). Turystyczne wypadki, ekskluzywne wycieczki na razie pozostaną jedynie w sferze marzeń. Zapewne znajdziesz zastępczo wiele ciekawych miejsc i wydarzeń w najbliższym otoczeniu. Nie popadaj z tego powodu w tzw. czarną rozpacz.

SKORPION (23 X-21 XI). Czeką Cię pracowity tydzień, a wymagający szef sprawi, że w ogóle na razie

nie będzie mowy o urlopie. Swoje plany będziesz mógł zrealizować nieco później, co zaakceptujesz bez problemu.

STRZELEC (22 XI-21 XII). Bardzo dużo pracujesz, czasami bez wytchnienia, co sprawia, że nie obejdziesz się bez wizyty u lekarza. W ten sposób zapracowane i zgromadzone finanse mogą się szybko ulotnić na leki.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Nie opowiadaj tu i ówdzie o swoich zawodowych planach i pomysłach na dobre zarobki. Ktoś może skorzystać z tych informacji uprzedzając Twoje posunięcia. Znane przysłowie podpowiada – milczenie jest złotem.

WODNIK (20 I-18 II). Jest szansa, że otrzymasz propozycję pracy związaną z daleką podróżą. Warto się zastanowić, czy taki układ można zaakceptować na dłuższą metę? Znajomi, obecne bliskie środowisko, to także cenne wartości.

RYBY (19 II-20 III). Masz problemy rodzinne. Bliscy oczekują od Ciebie wsparcia finansowego i pomocy w codziennych pracach domowych. Nie umiesz odmawiać więc niewątpliwie zaangażujesz się w nowe obowiązki.

- Samanta

AKTA SPRAWY

GRA Z NASTOLATKĄ

W ostatnich miesiącach niemal każdego tygodnia w mediach pojawiają się informacje dotyczące zaginięcia młodych ludzi. Szczególnie dziewcząt. Powody są rozmaite, ale jak potwierdza policja coraz częściej jest to związane z aktywną obecnością w internecie. To stamtąd płyną impulsy, zachęty, pokusy. Na szczęście nie zawsze przybiera to drastyczne oblicze, ale zboczeńcy wszelakiej maści są bardzo aktywni. I czas nastoletnich „galerianek” o których jeszcze kilka lat było w Polsce tak głośno – minął. Teraz tak jak w przypadku 15-letniej Tamary wszystko odbywa się w globalnej sieci.

Polska policja ma coraz więcej funkcjonariuszy, których praca nie ogranicza się do patrolowania ulic czy prowadzenia realnych śledztw i obserwacji. Setki z nich zajmują się analizą kryminalistyczną i przede wszystkim obserwacją internetu. Bo to tam na portalach społecznościowych i randkowych dzieje się wiele. Ostatnie informacje jednak pokazują, że sposobem na skłanianie ludzi do kontaktu, czy bardziej intymnych relacji, jak wysyłanie nagich zdjęć, są globalne gry komputerowe. Gdzie pojawiają się np. pedofile jako gracze, wyławiający tam swoje ofiary. Tak też było w przypadku Tamary. Dla której, smartfon, tablet i laptop stały się całym życiem.

Uzależnienie od komputerów, gier to coraz większy problem wśród nastolatków. Wszystko wygląda niewinnie, ale rzeczywistość bywa przewrotna i brutalna. Rodzice 15-letniej Tamary T. nie widzieli w tym nic złego. Tym bardziej, że jej wyniki szkolne były dobre. Niestety, zło czało się na rozmaitych platformach z grami, gdzie gros czasu spędzała nastolatka. Tam byli jej wirtualni znajomi. Z nimi toczyła batalie w sieci, kilkoro z nich grało w jej grupie, więc siłą rzeczy te relacje wyszły poza same gry. 36-letni Piotr W. już kilka lat temu został skazany za czynny molestowanie seksualnego. Odsiedział wyrok, wrócił do domu, założył rodzinę, ale o pewnych swych „zamiłowaniach” nie zapomniał. Wręcz z czasem przybierały one na mocy. Tym bardziej, że internet, a z niego korzystał w pracy, dawał wielkie możliwości na poznanie nowych osób. Szczególnie młodych dziewcząt. Tam też spotkał Tamarę i gdy spędzili na grze wiele godzin, wymienili się najpierw namiętnymi na portalach komunikacyjnych, a następnie numerami telefonów.

Mimo różnicy wieku, ich rozmowy były coraz częstsze. Ze strony mężczyzny pojawiła się propozycja spotkania w tzw. realu, do którego ostatecznie nie doszło. Za to Piotr W. po tym jak dostał od Tamary zdjęcie, zaproponował, żeby wysłała mu kolejne, w tym bardziej roznegliżowane. Nastolatka się wstydziła, ale przekonała ją skutecznie pieniądze. Wpłacane „blikiem” na jej telefon. Do czego nie potrzebowała konta bankowego. Tzw. nudesy stały się obiektem kilkudziesięciu transakcji, a Piotr W. życzył sobie kolejnych coraz bardziej wyuzdanych fotografii. Obiecując większe pieniądze. Na tyle spore, że Tamara namówiła do tego swoją koleżankę, aby obie robiły za pieniądze zdjęcia dla swego „opiekuna”. Tak bowiem kazał się nazywać 36-latek.

Miesiąc temu mężczyzna został zatrzymany w związku z inną sprawą, gdy próbował nakłonić do współżycia nastolatkę z Warszawy. A ta przerażona opowiedziała o tym mamie, a potem policji. Analiza sieci i wszelkich wiadomości pozwoliła na zatrzymanie Piotra W. Na bazie zgromadzonego materiału dowiedziono, że takich przypadków nakłaniania za pośrednictwem internetu do wirtualnego seksu, wysyłania zdjęć i spotkań było ze strony zatrzymanego kilkanaście. Został zatrzymany i aresztowany w stolicy. Wtedy też po analizie danych z jego telefonu i komputera wyszedł na jaw jego zażyły kontakt z Tamarą. Obecnie 16-latek i jej koleżanka zostały objęte opieką psychologiczną. I muszą się uporać teraz z wstydem i traumą. Bowiem, jak wiemy w sieci nic nie ginie i wiele zdjęć obu nastolatków krąży w internecie. W tym te za które zapłacił 36-latek. (mar)

HUMOR

- Dzień dobry, czy to Radio Zet?
- Tak.
- I wszyscy mnie teraz słyszą?
- Tak. Jest pani na antenie.
- W supermarketach i sklepach też mnie słyszą?
- Zapewne tak.
- No dobrze. Roman! Nie kupuj mleka! Matka kupiła!

Komisja wojskowa:

- Zawód ojca?
- Ojciec nie żyje.
- Ale kim był?
- Gruźlikiem.
- Ale co robił?
- Kaszlał.

Zdenerwowana już komisja:

- Panie, przecież z tego nie da się żyć!
- No przecież mówię, że nie żyje.

STRUDEL Z WIŚNIAMI

Wiśnie wydryluj, zasyp cukrem. Po 30 minutach, gdy puszcza sok, odsącz je na sicie. Mąkę wysyp do misy, do zagłębienia wbij jajko, dodaj sól, ocet, olej i letnią wodę. Dokładnie wyrób ciasto, by było elastyczne. Uformuj je w kule, przykryj nagrzaną miseczką lub deską i odstaw na godzinę. Następnie bardzo cienko je rozwałkuj na prostokąt. Posmaruj roztopionym masłem, następnie rozłóż na nim bułkę tartą i odsączone wiśnie. Posyp je cynamonem i grubym cukrem. Zwiń ciasto, by powstał strudel. Piecz go 45 minut w 175 stopniach C. Serwuj z cukrem pudrem

Składniki: na ciasto - 250 g maki, jajko, szczypta soli, pół szklanki letniej wody, łyżeczka oleju, łyżeczka octu winnego, nadzienie - 1 kg wiśni, 150 g cukru, 150 g masła, 80 g bułki tartej, 3 łyżeczki grubego cukru, 2 łyżeczki cynamonu.

